

Uniwersytet Szczeciński w Szczecinie

Instytut Historii
Wydział Humanistyczny

Przemysław Garlicki

**O Kościele luterańskim (ewangelickim)
i jego roli w upadku NRD**

Praca napisana pod Kierunkiem
prof.zw. Włodzimierza Stępińskiego

Hasła identyfikujące pracę:

- 1. Współczesność po 1989**
- 2. Europa**
- 3. Polityka**
- 4. Kultura(sztuka, religia, publicystyka)**

Szczecin 2004

Spis treści:

Wstęp	3
Rozdział 1. O Kościele luterzańskim informacje w zarysie	6
1.1 Rozmieszczenie i liczebność kościołów luterzańskich	6
1.2 Wysoka ranga ksiąg wyznaniowych	8
1.3 Wewnątrzluterzańskie dążenia ekumeniczne	9
1.4 Luteranizm a ekumenizm międzywyznaniowy	11
1.5 Dwustronny dialog teologiczny	15
1.5.1 Luteranie – reformowani	15
1.5.2 Luteranie – anglikanie	20
1.5.3 Luteranie – prawosławni	23
1.5.4 Luteranie – katolicy	25
Rozdział 2. Aspekty wewnętrzne i zewnętrzne upadku NRD w 1989 r. Ogólny zarys	31
2.1 Wpływ sytuacji międzynarodowej na upadek systemu	31
2.2 Sytuacja wewnętrzna w NRD	33
Rozdział 3. Inwigilacja Kościoła przez Stasi	38
3.1 Ogólny zarys inwigilacji przez służby bezpieczeństwa w innych krajach	38
3.2 Inwigilacja w NRD. Zarys ogólny	42
Rozdział 4. Kościół luterński wobec przemian w NRD	46
4.1 Odpowiedzialność za przeszłość	46
4.1.1 Prawda i opinia	47
4.1.2 Odpowiedzialność za tyranię	48
4.1.3 Mniejsze zło	50
4.1.4 Lustracja	51
4.1.5 Kościół o lustracji	56
4.2 Obywatelskie ruchy opozycyjne w NRD	58
4.2.1 Główne obywatelskie ruchy w NRD. Cele i żądania	59
4.2.2 Działalność ruchów	61
4.2.3 Liderzy ewangelickich ruchów opozycyjnych w NRD	63
Zakończenie	66
Bibliografia	68

Wstęp

Jesień Ludów i związany z tym upadek rządów komunistycznych w Europie Środkowo-wschodniej jest końcem epoki jałtańskiej a zarazem początkiem nowej, zupełnie innej rzeczywistości politycznej, gdzie mamy do czynienia z jednobiegunowością. Głównym ośrodkiem politycznym stały się Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Praca moja ma na celu przedstawienie oblicza Kościoła luterańskiego(ewangelickiego) i jego roli w upadku Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W swoich rozważaniach starałem się uwzględnić różne punkty widzenia na sam przebieg procesu historycznego oraz stanowiska zarówno Kościoła ewangelickiego jak i władz NRD.

Niewątpliwie Helmut Kohl odegrał pierwszoplanową rolę w zjednoczeniu Niemiec, niemniej jednak to opozycja w NRD zapoczątkowała cały proces. Siły te w znacznej większości wywodziły się z kręgów związanych z Kościołem luterańskim a część ich członków była nawet duchownymi ewangelickimi. Tak więc udział Kościoła w procesie transformacji ustrojowej Wschodnich Niemiec był ogromny w każdym razie bardzo znaczący.

Głównym założeniem i celem mojej pracy jest udowodnienie, że to właśnie to właśnie opozycja ewangelicka odegrała kluczową rolę w upadku NRD. Sytuacja międzynarodowa pomimo iż sprzyjała upadkowi komunizmu w NRD nie miała decydującego wpływu na upadek systemu. Bowiem wszystko zależało od postawy ludności i postawy sił antykomunistycznych w tym państwie. Gdyby nie ich działania , Jesień Ludów mogłaby ominąć łukiem NRD a to z kolei oznaczałoby jej upadek o kilka lat później co miałyby zgubne konsekwencje dla tego kraju.

Ponieważ wydarzenia 1989 roku miały miejsce niespełna 15 lat temu stan badań nad tym zjawiskiem jest jak dotychczas słabo rozwinięty. Badania są przez cały czas w toku. Dotyczy to przede wszystkim teczek byłego ministerstwa w NRD Stasi. Sprawą tą zajmuje się Instytut Gaucka. Jeżeli chodzi o polskie wydania to na szczególną uwagę zasługuje pracy Janusza Ruszkowskiego, przedstawiająca rolę ewangelików w całym procesie transformacyjnym pt.:

Kościół ewangelicki w NRD. Geneza i rozwój działalności opozycyjnej w latach 1971-1989, wydana w Poznaniu w 1995 roku.

Praca moja składa się ze wstępu, spisu treści, jest podzielona na 4 rozdziały a te na podrozdziały, z których każdy przedstawia inny problem z perspektywy czasu.

Rozdział pierwszy dotyczy informacji o kościele luterańskim i jego różnicach światopoglądowych i kontaktach z innymi wspólnotami chrześcijańskimi. Jest on w głównej mierze próbą zobrazowania przeze mnie informacji statystycznych o liczebności Kościoła. Opisuję również jak ważne dla luteran są księgi wyznaniowe. Przedstawiam także próby porozumiewania się wewnątrz Kościoła

luteranckiego. Stosunek luteranizmu wobec ruchu ekumenicznego również zostaje w mojej pracy scharakteryzowany. Omawiam również dwustronne dialogi teologiczne luteran z głównymi wspólnotami chrześcijańskimi.

Rozdział drugi dotyczy ogólnych uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych upadku władzy SED w NRD. Sytuacja wtedy była zupełnie wyjątkowa i bardzo specyficzna. Chodziło przecież nie tylko o zjednoczenie, ale również o międzynarodowe znaczenie Berlina podzielone w tym czasie na dwie części, a także o współodpowiedzialność czterech zwycięskich mocarstw w stosunku do Niemiec oraz o ich status międzynarodowy po zjednoczeniu. Rozważania swoje zakończyłem jednak na wyborach do Izby Ludowej w marcu 1990 roku, uznając tą datę za faktyczny koniec NRD, a przynajmniej roli opozycji (Kościoła) w całym procesie.

Z kolei trzecia część mojej pracy przedstawia inwigilacje Kościoła przez Stasi. Był to bowiem naprawdę prężnie działający aparat. Wschodnioniemieckie służby bezpieczeństwa inwigilowały znacznie większą część obywateli a niżeli w innych krajach bloku. Najczęstszymi szpiegowanymi osobami byli pisarze bądź też duchowni. Osoby inwigilowane często fotografowano w dwuznacznych sytuacjach, próbując je skompromitować i zmusić w ten sposób do współpracy. Próbuję również zobrazować jak inwigilacja wyglądała w innych krajach bloku.

Ostatni rozdział przedstawia stanowisko Kościoła wobec przemian w NRD i jego rolę w tym procesie. Przedstawiam w nim stosunek Kościoła wobec lustracji, wobec przeszłości. Opisuję stosunek Kościoła do lustracji. Scharakteryzowałem także środowiska opozycyjne i ich przywódców oraz rolę jaką odegrały w upadku systemu komunistycznego.

Praca ma charakter ogólnej analizy przyczyn i skutków działań opozycyjnych w NRD.

Z powodu ogromu materiałów postanowiłem zająć się rokiem 1989 i początkami roku 1990, uznając te lata jako wystarczający okres czasu przedstawiający istotę procesu, oraz zawęzić krąg swych rozważań tylko do ogólnego scharakteryzowania tego procesu..

Stan badań nad opisywanym przeze mnie zjawiskiem jest nadal ubogi. Wiele akt Stasi zaginęło a część z nich mogła dostać się w ręce obcego wywiadu. Nadal niewiele o wydarzeniach z gorącej jesieni 1989 roku wiemy. Badania tego okresu trwają i jeszcze długo potrwa ich całkowite ujawnienie.

Ufam, że starania moje w sposób wystarczający i rzetelny ukazują całą rzeczywistość epoki kończącej kres wschodnioniemieckiego państwa. I obrazują całą ówczesną rzeczywistość.

Rozdział 1

O Kościele luteranckim informacje w zarysie.

1.1.Rozmieszczenie i liczebność Kościołów luteranckich

Kościół luterancki, powstały na kontynencie europejskim w XVI stuleciu, rozrosły się w wiekach późniejszych, zwłaszcza w XIX stuleciu, przez emigrację - w Ameryce Północnej i Południowej oraz w Australii, przez działalność wielu towarzystw misyjnych - w różnych krajach Azji i Afryki.

Większość wyznawców luteranizmu żyje w dalszym ciągu w Europie - 37,05 mln. Jednakże w ostatnich pięciu latach nastąpił ubytek o ok. miliona wiernych. Wielkim skupiskiem luteranów jest w dalszym ciągu ojczyzna Reformacji - Niemcy, żyje ich tam ok. 14 mln. Szacunkowo przyjmuje się, że z tradycją luterancką związanych jest jeszcze ok. 10 mln. członków Kościołów ewangelicko-unijnych (nie ujmują się ich w globalnej statystyce).

Innym poważnym skupiskiem luteranckim jest Skandynawia. Charakterystyczną cechą tamtejszego luteranizmu są wielkie Kościoły ludowe lub państwowe. W Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii i Islandii żyje ogółem ok. 21 mln wyznawców, do Kościołów tych należy ponad 95 % ogółu społeczeństwa.

W dwudziestu innych krajach naszego kontynentu liczba wyznawców luteranizmu sięga od kilkuset (Belgia) do ok. 400 tysięcy (Węgry). Wspólną cechą tych Kościołów jest mniejsze lub większe rozproszenie wiernych i związane z tym faktem problemy duszpasterskie.

W Ameryce Północnej wszystkich luteranów jest ok. 8 mln 600 tysięcy. W przeciągu ostatnich pięciu lat ubyło ich o ok. 100 tysięcy. Proces jednoczenia wyznawców tej tradycji kościelnej, przybyłych z różnych krajów i reprezentujących odmienne formy pobożności, trwał przez wiele dziesięcioleci i właściwie jeszcze nie został zakończony. Najsilniejszą strukturą kościelną jest utworzony w 1988 r. Kościół Ewangelicko-Luterancki w Ameryce, który liczy dziś 5 mln 178 tysięcy członków.

Wpływowym Kościołem jest Kościół Luterancki Synodu Missouri (2 mln 600 tysięcy członków),

założony w 1947 r. i utrzymujący bliskie kontakty z Kościołami luteranskimi na całym świecie, podkreślającymi dobitnie luteranski konfesjonalizm. Postawę jeszcze bardziej konserwatywną reprezentuje Ewangelicki Synod Luteranski Wisconsin (414 tysięcy wiernych). Oba synody odmawiają przystąpienia do Światowej Federacji Luteraskiej, odrzucają też wspólnotę komunijną ze zrzeszonymi w niej Kościołami.

W Ameryce Łacińskiej żyje zaledwie 1 mln 108 tysięcy luteranów. W większości są potomkami imigrantów europejskich, w niektórych krajach zachowują w dalszym ciągu status cudzoziemskich grup etnicznych. Największym ich skupiskiem jest Brazylia (916 tysięcy).

Kościoły luteraskie w Afryce wykazują się największym wzrostem w łonie rodziny luteraskiej. W 1992 r. liczba wiernych wynosiła 6 mln. 126 tysięcy, natomiast w 1999 r. - 9 mln 750 tysięcy, co oznacza wzrost o 50 %. Największe Kościoły luteraskie znajdują się w Tanzanii (2 mln 500 tysięcy członków), w Etiopii (2 mln 593 tysięcy), na Madagaskarze (1 mln 500 tysięcy), w Republice Południowej Afryki (885 tysięcy), Namibii (740 tysięcy) i Nigerii (800 tysięcy).

Stale rośnie liczba wyznawców luteranizmu również w Azji. Pod koniec 1999 r. było ich tam 6 mln 648 tyś. Największe skupiska wiernych znajdują się w Indonezji (3 mln 794 tysięcy wiernych) i w Indiach (1 mln 621 tysięcy). Ponad 900 tysięcy wiernych żyje na Papua-Nowej Gwinei, ok. 94 tysięcy w Australii¹.

1.2. Wysoka ranga ksiąg wyznaniowych

Kościoły luteraskie dopuszczają różnorodność w dziedzinie ustroju kościelnego i form nabożeństwa. Przywiązują natomiast duże znaczenie do manifestowania wspólnej wiary. Temu celowi służą księgi wyznaniowe, które wraz z trzema starokościelnymi wyznaniem wiary -

¹ "Lutherische Welt-Information" (skrót: LWI), nr 1-2 z 2000 r.

Apostolskim, Nicejsko-Konstantynopolińskim i Atanazjańskim - w 1580 r. weszły w skład tzw. Księgi Zgody (*Liber Concordiae*). Pośród ksiąg wyznaniowych (symbolicznych) luteranizmu naczelną rolę zajmuje Konfesja Augsburska (*Confessio Augustana*, skrót: CA), streszczająca założenia nauki reformatorskiej. Jej głównym autorem był najbliższy współpracownik Marcina Lutra - Filip Melancton. CA została odczytana 25 czerwca 1530 r. w Augsburgu przed cesarzem Karolem V (1519-1556) i książętami niemieckimi. Podpisało ją siedmiu książąt oraz senaty dwóch miast Rzeszy. Cesarz odrzucił CA, lecz stany ewangeliczne uważały ją odtąd za swoje oficjalne pismo wyznaniowe. Prawne uznanie na terenie Rzeszy uzyskała 25 lat później w wyniku zawartego w Augsburgu pokoju religijnego (1555). Kościół w Polsce i Kościoły w kilku innych krajach Europy (Francja, Jugosławia, Austria, Rumunia, Słowacja, Słowenia, Czechy) wywodzą swoją nazwę od tej księgi wyznaniowej.

Inne księgi wyznaniowe luteranizmu to: *Apologia Konfesji Augsburskiej* (1531), *Mały i Duży Katechizm Lutra* (1529), *Artykuły Szmalkaldzkie* (1537), *Traktat o władzy i prymacie papieża* (1537) i *Formuła Zgody* (1577)².

Rozwój luteranizmu w świecie, zwłaszcza w Azji i Afryce sprawił, że nie wszystkie księgi symboliczne mogły tam znaleźć zastosowanie. Wszak powstały one w specyficznej europejskiej sytuacji polityczno-religijnej XVI w., która niewiele lub prawie nic nie mówi mieszkańcom innych kontynentów. Tylko dwie księgi wyznaniowe cieszą się uznaniem wśród wszystkich Kościołów luterskich na świecie. Są to: *Konfesja Augsburska* i *Mały Katechizm Lutra*.

1.3. Wewnątrzluterskie dążenia ekumeniczne

Kościół luterski żył przez całe stulecie własnym życiem, nie interesując się zbytnio losem współwyznawców w innych krajach albo na innych kontynentach. Dążenia zmierzające do ściślejszej współpracy w dziedzinie teologii i pomocy wzajemnej pojawiły się dopiero w drugiej połowie XIX stulecia. W 1868 r. utworzono w Hanowerze Powszechną Konferencję Ewangelicko-Luterską, która od 1901 r. używała nazwy dodatkowej: *Luterskie Dzieło Zjednoczenia*. Była to inicjatywa niemiecka, ale ciesząca się poparciem Kościołów luterskich Skandynawii oraz Europy Wschodniej i Zachodniej.

² Pierwszy polski pełny przekład ukazał się w: *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterskiego*, Bielsko-Biała 1999.

Z inicjatywy Krajowej Rady Luterńskiej w USA doszło po I wojnie światowej do utworzenia Światowego Konwentu Luterńskiego, który odbył trzy posiedzenia: w 1923 r. w Eisenach, w 1929 r. w Kopenhadze i w 1935 r. w Paryżu. Przez powołanie ŚKL stworzone zostało forum spotkań i konsultacji przyczyniające się do kształtowania świadomości, że wszystkie Kościoły i wspólnoty luterńskie tworzą jedną wielką rodzinę³. Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce od samego początku współpracował aktywnie z tą organizacją.

Historię Światowej Federacji Luterńskiej, powołanej do życia w 1947 r., można prześledzić na podstawie oficjalnych sprawozdań jej dziewięciu Zgromadzeń Ogólnych (najwyższy autorytet ŚFL): w Lund (1947), Hanowerze (1952), Minneapolis (1957), Helsinkach (1963), Evian (1970), Dar-es-salam (1977), Budapeszcie (1984), Kurytybie (1990) i Hongkongu (1997).

Podstawa doktrynalna światowego luteranizmu została sformułowana w statucie, przyjętym na VIII Zgromadzeniu Ogólnym w Kurytybie: *Światowa Federacja Luterńska wyznaje, że Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu jest dla niej jedynym źródłem i jedyną normą nauki, życia i służby. W trzech ekumenicznych wyznaniach wiary i w wyznaniach Kościoła luterńskiego, zwłaszcza w niezmienionej Konfesji Augsburskiej i Małym Katechizmie Lutra, widzi ona prawidłowy wykład Słowa Bożego*⁴.

Statut wymienia także cele tej organizacji: *Światowa Federacja Luterńska wspiera zgodne dawanie świadectwa o Ewangelii Jezusa Chrystusa oraz umacnia Kościoły członkowskie w wypełnianiu zadania misyjnego i w wysiłkach na rzecz jedności całego chrześcijaństwa; wspiera pośród Kościołów członkowskich na całym świecie działalność diakonijną, inicjatywy na rzecz łagodzenia ludzkiego niedostatku, pokoju i praw człowieka, sprawiedliwości społecznej i ekonomicznej, ochrony stworzenia Bożego i wzajemnego dzielenia się darami; wspiera przez wspólną pracę studyjną wspólnotę i tożsamość Kościołów członkowskich oraz pomaga im we wspólnym wypełnianiu zadań*⁵.

W nawiązaniu do Światowego Konwentu Luterńskiego, ŚFL określiła się w Lund (1947) jako

³ Wewnątrzluterńskie dążenia zjednoczeniowe w latach 1923-1947 przedstawia praca: K. Schmidt-Clausen, *Vom Lutherischen Weltkonvent zum Lutherischen Weltbund, 1923 bis 1947*, Gutersloh 1976.

⁴ Cyt. za: J.H. Schjorring, P. Kumari, N. Hjelm (red.), *Vom Weltbund zur Gemeinschaft*, Geschichte des Lutherischen Weltbundes 1947-1997. Hanower 1997, s. 469.

⁵ Tamże.

dobrowolne stowarzyszenie Kościołów luteranckich ⁶. Ale już w tym czasie trwała dyskusja nad eklezjologicznym charakterem światowego luteranizmu. W Dar-es-salam (1977) uczyniono wyraźny krok w stronę świadomości eklezjalnej ŚFL, ogłaszając skutki apartheidu przy Stole Pańskim jako *status confessionis* ⁷. W Budapeszcie (1984) zawieszono w członkostwie Kościoły białe w Afryce pld. za praktykowanie apartheidu ⁸. Również wzrost stosunków ekumenicznych zmusił ŚFL do zastanowienia się nad jej statusem eklezjologicznym. Coraz bardziej stawało się jasne, że Kościoły członkowskie uważają się za *wspólnotę zjednoczoną*. Czynniki te doprowadziły do dwóch, ważnych decyzji podjętych w Budapeszcie. Po pierwsze, statut uzupełniono zdaniem: *Kościóły członkowskie Światowej Federacji Luteranckiej praktykują wzajemnie wspólnotę kazalnicy i ołtarza*, po drugie przyjęto wypowiedzi dotyczące tożsamości i jedności, które wyrażono w pojęciu *wspólnota Kościołów luteranckich* ⁹.

Na Zgromadzeniu Ogólnym w Kurytybie (1990) włączono, tę zintensyfikowaną tożsamość kościelną do statutu: *Światowa Federacja Luterancka jest wspólnotą Kościołów, które wyznają Boga w Trójcy Jedynej, wyrażają zgodność poglądów w zwiastowaniu Słowa Bożego i są ze sobą złączone wspólnotą ołtarza i ambony* ¹⁰.

Zgromadzenie w Kurytybie przyjęło też nową strukturę, która przewiduje, że w okresie między Zgromadzeniami Ogólnymi najwyższym organem kierowniczym ŚFL jest 49-osobowa Rada. Bezpośrednią realizacją celów ŚFL zajmuje się kilkudziesięcioosobowy sztab współpracowników w centrali genewskiej, którym kieruje sekretarz generalny. W siedzibie ŚFL w Genewie istnieją następujące wydziały: Teologii i Studiów, Misji i Rozwoju, Służby dla Świata. Zajmują się one, wraz z wyspecjalizowanymi biurami Sekretariatu Generalnego, następującymi sprawami: udzielaniem pomocy ofiarom katastrof żywiołowych, głodującym, uchodźcom, bojownikom o prawa ludzkie i równouprawnienie rasowe; przyczyniają się do kształcenia duchownych, budowy lub renowacji kościołów, tworzenia placówek medycznych i edukacyjnych; stają w obronie ludzi i grup, których prawa i godność osobista są gwałcone; wspierają pracę studyjną, wydając dzieła teologiczne, które mogą zainteresować Kościoły członkowskie ¹¹.

⁶ Tamże, s. 465.

⁷ Daressalam 1977. *Sechste Vollversammlung des Lutherischen Weltbundes*, Frankfurt/M. 1977, s. 212

⁸ Tamże, s. 184n.

⁹ Tamże

¹⁰ N.A. Hjelm (red.), Curitiba 1990: "Ich habe das Schreien meines Volkes gehört". Offizieller Bericht der Achten Vollversammlung des Lutherischen Weltbundes, Stuttgart 1990, s. 212.

¹¹ LWB-heute, marzec 1998.

1.4. Luteranizm a ekumenizm międzywyznaniowy

Tożsamość teologiczno-ekumeniczna luteranizmu dochodzi do głosu w art. 7

Confessio Augustana:

Naucza się takie, że po wszystkie czasy istnieć i trwać musi jeden święty chrześcijański Kościół, który jest zgromadzeniem wszystkich wierzących, wśród których Ewangelia jest czysto zwiastowana i sakramenty święte zgodnie z Ewangelią bywają udzielane.

To bowiem wystarczy do prawdziwej jedności Kościołów chrześcijańskich, gdy w nich zgodnie w czystym ujęciu Ewangelia jest zwiastowana, a sakramenty bywają udzielane zgodnie ze Słowem Bożym. Do prawdziwej jedności Kościoła chrześcijańskiego nie jest zaś konieczne, aby wszędzie były zachowywane jednakowe ceremonie, ustanowione przez ludzi, jak mówi Paweł w liście do Efezjan r.

4: *"Jedno ciało i jeden duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do powołania waszego; jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest"*¹².

W przytoczonym tekście dochodzi do głosu z jednej strony wielka otwartość ekumeniczna, która odrzuca luterancki ekskluzywizm, pozostawiając przestrzeń dla różnorodności struktur urzędów i ustrojów kościelnych, gdyż te należą do zmiennych porządków ludzkich. Otwartość ta, po spełnieniu pewnych warunków, umożliwiała także uznanie urzędu papieskiego jako uniwersalną posługę jedności według prawa ludzkiego (por. Traktat o władzy i prymacie papieża Filipa Melanchtona z 1537 r., zaliczany do luteranckich ksiąg wyznaniowych)¹³.

Z drugiej strony wypowiedź ta oznaczała, że czyste zwiastowanie Ewangelii (łac. *pura doctrina evangelii*) wystarczało jako wyraz prawdziwej jedności kościelnej, że luteranizm zakładał niejako z góry istnienie sformułowanego konsensu w sprawach doktrynalnych, a tam, gdzie go nie było, dochodziło do rozłamu. Luteranie nigdy nie wykluczali, że wiara i życie chrześcijańskie istnieje też u innych chrześcijan, lecz wspólnota kościelna była możliwa tylko tam, gdzie występowała "czysta nauka w Słowie i sakramencie".

¹² Cyt. za przekładem wersji niemieckiej *Confessio Augustana*, w: *Konfesja Augsburska z 1530 r.* (nowy przekład). Warszawa 1970, s. 14 i 16

¹³ Tekst w: *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luteranckiego*, op. cit.

Ortodoksja luterńska XVII w., liberalizm teologiczny epoki Oświecenia oraz ruchy przebudzeniowe związane z pietyzmem przyczyniły się do ukształtowania pluralizmu luterńskiego, którego następstwem jest to, że jeszcze dzisiaj mówi się o dwóch typach luteranizmu: konserwatywno-eklezyjnym ("wysokokościelnym") i liberalnym. Tendencje te miały znaczenie dla rozwoju idei ekumenicznej, gdyż pierwszy typ skłaniał się w kontaktach międzywyznaniowych raczej ku Kościołom "katolickim", drugi zaś ku możliwie szybkiemu zawarciu wspólnoty kościelnej z reformowanymi i ewangelickimi Kościołami wolnymi¹⁴.

W pierwszych dziesięcioleciach naszego stulecia tylko pojedynczy dostojnicy kościelni interesowali się ekumenizmem w wymiarze międzywyznaniowym. Najwybitniejszym z nich był arcybiskup Uppsali Natan Söderblom (1866-1931), twórca jednego z trzech nurtów ruchu ekumenicznego o nazwie "Praktyczne Chrześcijaństwo"¹⁵. Kościoły luterńskie jako całość zajmowały wobec dążeń na rzecz jedności raczej postawę pełną rezerwy.

Środowiska luterńskie udzielały szerokiego poparcia Praktycznemu Chrześcijaństwu, gdyż ten nurt ruchu ekumenicznego pomijał w swojej działalności kwestie doktrynalne, koncentrując swoją uwagę na zagadnieniach politycznych, społecznych i ekonomicznych. Natomiast z dużym sceptycyzmem traktowały inny nurt ruchu ekumenicznego - "Wiarę i Ustrój Kościoła", który szukał zbliżenia w zagadnieniach doktrynalnych i strukturalnych. Wśród luteranów europejskich nieufność wzmagał fakt, że dominującą pozycję w tym nurcie mieli anglikanie, propagujący ideę unii organicznej. Wprawdzie niemal wszystkie Kościoły luterńskie wysłały delegatów na I Światową Konferencję Kościołów do spraw Wiary i Ustroju, która odbyła się w Lozannie w 1927 r., lecz ich sceptycyzm odnośnie możliwości osiągnięcia jedności w sprawach doktrynalnych znajdował odbicie w hasle: "Nauka dzieli, służba łączy"¹⁶.

Luteranie obawiali się, że dążenia zjednoczeniowe w dziedzinie doktryny mogłyby łatwo doprowadzić do niedoceny konfesyjnej specyfiki poszczególnych grup Kościołów. Przynależność konfesyjna nie uchodziła zasadniczo za przeszkodę w osiągnięciu wspólnoty ekumenicznej. Raczej powtarzano, że każda konfesja na swój sposób musi uświadomić sobie swoje

¹⁴ R. Frieling, *Der Weg des ökumenischen Gedankens*, Göttingen 1992, s. 163.

¹⁵ Z licznych biografii najbardziej ceniona jest książka B. Sundklera, *Nathan Söderblom. His Life and Work*, Uppsala 1968.

¹⁶ R. Frieling, dz. cyt., s. 164

związanie z Pismem Świętym i osobą Jezusa Chrystusa oraz starać się być prawdziwym Kościołem Chrystusa. Gdy tak będzie, wówczas jedność Kościoła wyniknie sama z siebie. W tych sprawach nie ma właściwie ani potrzeby, ani możliwości prowadzenia jakichkolwiek pertraktacji.

Ogólnie można powiedzieć, że luteranizm jako rodzina Kościołów o silnej świadomości wyznaniowej odkrywał bardzo powoli i stopniowo swoje ekumeniczne zobowiązanie. Dziś znaczna część Kościołów luterzańskich jest członkami różnych międzynarodowych organizacji ekumenicznych. W 1993 r. luteranin niemiecki ks. Konrad Raiser (ur. 1938) objął stanowisko sekretarza generalnego Światowej Rady Kościołów¹⁷. Jego poprzednikami byli ewangelicy reformowani i metodyści.

Luteranizm odnosi się na ogół z rezerwą do unii kościelnych zawieranych przez Kościoły ewangeliczne różnych tradycji. Natomiast aktywnie uczestniczy w międzywyznaniowych, zwłaszcza w dwustronnych rozmowach teologicznych. Odpowiada to jego przekonaniu, że podstawą ściślejszej wspólnoty lub jedności zawieranej między oddzielnymi dotychczas Kościołami musi być zgodność poglądów (konsens) w sprawach wiary.

Dużą pomocą w przygotowywaniu i prowadzeniu rozmów ekumenicznych służy działający w Strasburgu (Francja) luterński Instytut Badań Ekumenicznych¹⁸.

Podczas VI Zgromadzenia Ogólnego w Dar-es-salaam w 1977 r. luteranie przedstawili po raz pierwszy koncepcję "jedności w pojednanej różnorodności". Koncepcja ta stała się, w tak zwanym międzyczasie, wspólnym dobrem całego ruchu ekumenicznego. Chodzi tu o drogę do jedności, na której nie zachodzi konieczność rezygnowania z konfesyjnej tradycji i tożsamości. Jest to *droga żywego spotkania, duchowego doświadczenia, teologicznego dialogu i wzajemnej korekty, przy czym różnice nie ulegają zatarciu, ale także nie bywają konserwowane i utrzymywane w niezmiennym stanie*¹⁹. Jedność realizowana zgodnie z tą formułą nie oznacza zjednoczenia organizacyjnego, lecz wprowadzenie pełnej wspólnoty kościelnej w Słowie i sakramencie. Tej koncepcji, temu modelowi jedności, rodzina Kościołów luterzańskich pozostaje wierna do dnia dzisiejszego.

¹⁷ Por. Konrad Raiser - nowy sekretarz generalny Światowej Rady Kościołów, "Studia i Dokumenty Ekumeniczne" (skrót: SiDE), 1993 nr 1, s. 113nn.

¹⁸ Por. Instytut Badań Ekumenicznych w Strasburgu, SIDE 1993 nr 2, s. 115nn.

¹⁹ Daressalam 1977..., s. 205..

1.5.Dwustronny dialog teologiczny

Na płaszczyźnie światowej luteranizm prowadził w ostatnim czterdziestolecu wiele rozmów dwustronnych. Jego partnerami byli: reformowani, anglikanie, metodyści, baptyści, adwentyści, prawosławni i katolicy. Rozmowy te przyczyniły się niewątpliwie do wyjaśnienia wielu spornych kwestii i do poprawy atmosfery międzywyznaniowej. W niektórych przypadkach zaowocowały wprowadzeniem pełnej lub ograniczonej wspólnoty kościelnej. Poniżej dajemy krótki przegląd tych rozmów.

1.5.1.Luteranie-reformowani

Wśród rozmów międzywyznaniowych, prowadzonych zarówno przez Światową Federację Luterzańską jak i poszczególne Kościoły luterzańskie w wielu krajach, szczególną pozycję zajmują rozmowy z Kościołami reformowanymi, nawiązującymi do nauki Ulryka Zwingliego (1484-1531), Jana Kalwina (1509-1564), Heinricha Bullingera (1504-1575), Martina Bucera (1491-1551), Jana haskiego (1499-1560) i in. Mimo odrębnej egzystencji nigdy na przestrzeni wieków nie zanikło przekonanie, że nauka obu Kościołów jest bardzo do siebie zbliżona. Już w ubiegłym stuleciu w niektórych państwach Europy, gdzie luteranie i reformowani byli mniejszością religijną (Francja, Austro-Węgry), rozwinęły się formy faktycznej wspólnoty kościelnej, którym z reguły brakowało jednak podbudowy teologicznej.

W powyższym kontekście należy wspomnieć o niewątpliwych osiągnięciach w zbliżeniu dwustronnym między Kościołem Ewangelicko-Augsburskim i Kościołem Ewangelicko-Reformowanym w Polsce, choć może nie są one tak wielkie, jak powinno to wynikać z ponad 400-letniej tradycji. W 1570 r. przedstawiciele trzech wyznań protestanckich w Polsce: kalwini, luteranie i bracia czescy - podpisali w Sandomierzu akt porozumienia, który przeszedł do historii pod nazwą Ugody Sandomierskiej (Consensus Sandomiriensis). W myśl porozumienia wierni

trzech wymienionych wyznań mogli słuchać Słowa Bożego i przyjmować sakramenty także w innych, niż swoje, zborach. Jednocześnie wyrażono pragnienie osiągnięcia pełnego zjednoczenia²⁰.

Ale ani w wieku XVI, ani w wiekach następnych nie udało się wypracować takiego wyznania wiary, które mogłoby być przyjęte przez wszystkie zainteresowane strony. Nie zdołano też doprowadzić do połączenia organizacyjnego przy zachowaniu odrębności wyznaniowej. Nastąpiło tylko całkowite zjednoczenie reformowanych i braci czeskich. W latach 1828-1849 istniał wspólny Konsystorz luterańsko-reformowany. W okresie międzywojennym działała przez krótki czas Rada Kościołów Ewangelickich jako luźny związek Kościołów luterańskich, reformowanych i ewangelicko-unijnych. Podczas okupacji hitlerowskiej zrodziła się idea powołania Polskiego Kościoła Ewangelickiego, który obejmowałby ewangelików augsburskich i reformowanych. Mieszana komisja, złożona z przedstawicieli obu Kościołów, opracowała wówczas projekt Prawa Wewnętrznego Polskiego Kościoła Ewangelickiego²¹.

Plany te nie zostały jednak zrealizowane po II wojnie światowej. Oficjalny dialog dwustronny, i to ograniczony w zasadzie do najwyższego szczebla kościelnego, rozpoczął się dopiero w 1969 r. i uwieńczony został wydaniem "Odezwy na 400-lecie Ugody Sandomierskiej" (1970). Dokument zawiera szereg istotnych sformułowań, które warto przytoczyć:

Gdy więc nadszedł dzień 400-lecia pamiętnego aktu, te same Kościoły, Ewangelicko-Augsburski i Ewangelicko-Reformowany w Polsce, odnawiają dotychczasową więź i przyrzekają sobie wzajemnie braterstwo i zgodę, zachowując jedność w duchu wspólnego Pana, Jezusa Chrystusa /.../.

Oba Kościoły pragną służyć sobie wzajemnie swym wiernym tymi darami, które posiadają:

- Słowem Bożym przez wspólną kazalnicy,
- sakramentami przez wspólną chrzcielnicę i Stołu Pańskiego.

²⁰ Por. J. Lehmann, *Konfesja Sandomierska na tle innych konfesji w Polsce XVI wieku*, Warszawa 1937; K.E.J. Jorgensen, *Ökumenische Bestrebungen unter den polnischen Protestanten bis zum Jahre 1645*, Kopenhavn 1942, s. 252nn.

²¹ Por. J. Gryniakow, *Ekumeniczne dążenia protestantyzmu polskiego od traktatu warszawskiego 1767/68 do II wojny światowej*. Warszawa 1972.

We wszystkich zaś dziedzinach, jak na przykład w pracy synodów, we wspólnym kształceniu duchownych, w programach nauczania religii i w wychowaniu dzieci, we współpracy wydawnictw, w działalności społeczno-charytatywnej będą dążyły do zbliżenia, którego celem jest jedność Kościoła Chrystusowego w widzialnych kształtach ²².

Dialog luterkańsko-reformowany na płaszczyźnie europejskiej odbywał się z przerwami w trzech fazach: 1955-1959, 1964-1967 i 1969-1971. Jego plonem było zawarcie 16 marca 1973 r. w Leueningu k. Bazylei (Szwajcaria) porozumienia doktrynalnego między Kościołami luterkańskimi, reformowanymi i ewangelicko-unijnymi oraz pokrewnymi Kościołami przedreformacyjnymi waldensów i braci czeskich. Pełna nazwa tego porozumienia brzmi: "Konkordia między Kościołami wyrosłymi na gruncie Reformacji w Europie", natomiast nazwa obiegowa (od miejscowości, w której ją podpisano) - "Konkordia Leuenberska" (skrót: KL). 1 stycznia 1997 r. do KL przyłączyło się 7 Kościołów metodystycznych naszego kontynentu. Według stanu z końca 1997 r. KL podpisało 98 Kościołów (93 Kościoły europejskie i 5 Kościołów z Ameryki Łacińskiej, których rodowód wywodzi się z Europy) ²³.

KL, która zawiera 49 artykułów, dzieli się strukturalnie na następujące części: droga do wspólnoty, wspólne rozumienie Ewangelii, uzgodnienia w sprawie potępień doktrynalnych z czasów Reformacji, deklaracja i urzeczywistnienie wspólnoty kościelnej. Jej treść teologiczna, ściśle związana z pojęciem "wspólnota kościelna" (art. 29), zawiera następujące stwierdzenia: potępienia z okresu Reformacji nie dotyczą już współczesnego stanu doktryny Kościołów partnerskich (art. 20.23.26.27.32); różnice w formach nabożeństwa, typach pobożności i w ustroju kościelnym nie są już czynnikiem, który uzasadniałby podział kościelny (art. 28); ujednoczenie tych elementów stanowiłoby naruszenie różnorodności i byłoby sprzeczne z istotą wspólnoty kościelnej (art. 45). KL nie narusza obowiązujących wyznań wiary i tradycji kościelnych (art. 30.37); Kościoły służą sobie wzajemnie wspólnotą Stołu Pańskiego i kazalnicy, a to obejmuje także wzajemne uznawanie ordynacji oraz współsługiwanie duchownych (art. 33); z całą powagą traktuje się zobowiązanie do ciągłych rozmów doktrynalnych (art. 37-41); deklaruje się gotowość do poszerzenia wspólnoty kościelnej na płaszczyźnie ekumenicznej (art. 46-49) ²⁴.

²² Cyt. za: SiDE 1994 nr 2, s. 100.

²³ Tamże, 1997 nr 2, s. 155.

²⁴ Polski przekład Konkordii Leuenberskiej znajduje się w: SiDE 1995 nr 2, s. 33nn.

Wspólnota kościelna, reprezentowana przez KL, mieści się w opisanym wyżej modelu "jedności w pojednanej różnorodności", umożliwiającym utrzymanie tożsamości konfesyjnej. KL uważana jest powszechnie za największe osiągnięcie ruchu ekumenicznego w XX stuleciu. Jej zawarcie nie było rozumiane jako akt jednorazowy. Podpisując ją Kościoły zobowiązały się do kontynuowania dyskusji doktrynalnych. W tym celu co kilka lat odbywają się zgromadzenia ogólne sygnatariuszy KL. Zwołano je kolejno: I - w Sigtunie (Szwecja) w 1976 r.; II - w Driebergen (Holandia) w 1981 r.; III - w Strasburgu (Francja) - w 1987 r.; IV - w Wiedniu (Austria) w 1994 r. Podczas tych spotkań zajmowano się następującymi kwestiami: doktryna o "dwóch państwach" a doktryna o panowaniu Chrystusa; urząd duchowny i ordynacja; relacja między Prawem a Ewangelią; Kościół a Izrael. Plonem spotkania we Wiedniu było opracowanie pierwszego w dziejach protestantyzmu wspólnego dokumentu eklezjologicznego pt. "Kościół Jezusa Chrystusa. Wkład reformacyjny do dialogu ekumenicznego na temat jedności Kościoła"²⁵.

Rozmowy luteransko-reformowane w USA toczą się, z przerwami, od 35 lat. Już po zakończeniu pierwszej serii rozmów (1963-1966) stwierdzono w sprawozdaniu, że nie istnieją żadne istotne przeszkody do zawarcia wspólnoty Stołu Pańskiego i kazalnicy. Ich wyniki nie zostały jednak przyjęte formalnie przez kierownictwa Kościołów. Dopiero w sierpniu 1997 r. Kościół Ewangelicko-Luteranski w Ameryce oraz trzy Kościoły tradycji ewangelicko-reformowanej - Kościół Presbiteriański (2,7 mln. członków), Zjednoczony Kościół Chrystusa (1,5 mln.) i Kościół Reformowany (400 tysięcy) - podjęły oficjalną uchwałę w sprawie zawarcia wspólnoty ołtarza i ambony²⁶.

Na płaszczyźnie światowej rozmowy luteransko-reformowane rozpoczęły się w 1967 r. Światowa Federacja Luteranska i Światowy Alians Kościołów Reformowanych powołały wówczas do życia wspólny komitet i postawiły mu następujące zadania: popieranie rozmów między luteranami i reformowanymi w różnych krajach, szukanie możliwości praktycznej realizacji porozumienia teologicznego, zbadanie roli obu światowych związków wyznaniowych w życiu młodych

²⁵ Por. K. Karski, *Konkordia Leuenberska z perspektywy 20 lat*, w: *Nauka - Kościół - ekumenizm*. Studia ofiarowane ks. Bogdanowi Trandzie, Warszawa 1994, s. 7nn; tenże: IV Zgromadzenie Ogólne sygnatariuszy Konkordii Leuenberskiej, Wiedeń, Austria, 3-10 maja 1994, SiDE 1994 nr 2, s. 89nn.; tamże, 1996 nr 1, s. 75nn ukazał się polski przekład dokumentu eklezjologicznego Kościół Jezusa Chrystusa. Wkład reformacyjny do dialogu ekumenicznego na temat jedności Kościoła.

²⁶ SiDE 1998 nr 1, s. 124.

Kościółów, szukanie środków i dróg ściślejszej współpracy między obu organizacjami. Regularne spotkanie przedstawicieli obu stron trwały do 1975 r.

Po 10-letniej przerwie, w 1985 r., utworzono Wspólną Komisję Luterkańsko-Reformowaną, która rozpoczęła nową fazę dialogu na płaszczyźnie światowej. Rezultatem kilkuletnich spotkań był obszerny raport pt. "Ku wspólnocie kościelnej" (1989), którego znaczenie polegało przede wszystkim na tym, że opisywał wspólną wiarę oraz apelował do tych Kościołów luterkańskich i reformowanych, które nie znajdują się jeszcze we wspólnocie kościelnej, aby ją wprowadziły w życie²⁷.

1.5.2.Luteranie – anglikanie

Bodźcem do dialogu anglikańsko-luterkańskiego na płaszczyźnie światowej stały się pertraktacje na temat unii kościelnej w Indiach Południowych i Afryce Wschodniej. Ujawnione wówczas różnice w poglądach na urząd kościelny spowodowały, że trzeba było na pewien czas przerwać rozmowy, gdyż ważnych problemów teologicznych i eklezjologicznych nie dało się rozwiązać w sposób zadowalający jedynie na płaszczyźnie regionalnej lub krajowej.

Pierwsza faza dialogu między przedstawicielami Światowej Federacji Luterkańskiej i Wspólnoty Kościołów Anglikańskich, odbywająca się w latach 1970-1972, zakończyła się ogłoszeniem wspólnego raportu, z którego wynikało, że w sprawach dotyczących wiary i doktryny istnieje

²⁷ Raport z rozmów w języku angielskim ukazał się jako odrębna publikacja: *Toward Church Fellowship*. Report of the Joint Commission of the Lutheran World Federation and the World Alliance of Reformed Churches, Geneva 1989.

między obydwojma tradycjami kościelnymi głęboka wspólnota²⁸.

W 1983 r. wznowiono rozmowy, wysłuchując sprawozdań o stosunkach luterkańsko-anglikańskich w różnych częściach świata. Wyszczególniono pięć kwestii, co do których obie strony miały się jeszcze porozumieć przed zawarciem pełnej wspólnoty. Były to: autorytet w Kościele, Ewangelia i jej zasięg, usprawiedliwienie i zbawienie, sakramenty, urząd kościelny²⁹.

Komitet kontynuacji pracy, który spotykał się w latach 1986 i 1987, doszedł do wniosku, że największe różnice teologiczne istnieją w nauce o urzędzie kościelnym, zwłaszcza zaś w rozumieniu urzędu biskupiego. Skoncentrowano więc uwagę na tej kwestii, rozważając rolę biskupa z perspektywy działalności misyjnej Kościoła i jego relacji do urzędu całego ludu Bożego. Raport z rozmów stwierdzał, że nadszedł czas do *natychmiastowego ustanowienia pełnej wspólnoty*, proponując praktyczne kroki wiodące do tego celu. Apelował do Kościołów obu tradycji, aby uznały się wzajemnie za prawdziwy Kościół kierujący się zasadami Ewangelii. Następną fazą zbliżenia miało być utworzenie *prowizorycznych struktur do wyrażenia stopnia osiągniętej jedności i popierania dalszego jej rozwoju*. W dalszej kolejności przewidywano zorganizowanie *uroczystości liturgicznej, podczas której reprezentanci każdej tradycji zademonstrują publicznie ustanowienie pełnej wspólnoty*³⁰.

Międzynarodowa komisja luterkańsko-anglikańska opublikowała w 1996 r. deklarację pt. "Diakonat jako szansa ekumeniczna". Przesłano ją Kościołom członkowskim do przestudiowania i zajęcia stanowiska³¹. Tekst ten spotkał się z ogromnym zainteresowaniem.

W USA zwierzchnicy trzech Kościołów luterkańskich i Kościoła episkopalnego (anglikańskiego) podjęli w 1982 r. jednobrzmiącą uchwałę, w myśl której wzajemnie uznają swe Kościoły za Kościoły zwiastujące i nauczające Ewangelie, wzajemnie służące sobie sakramentem Wieczery

²⁸ Bericht der von der Lambeth-Konferenz und dem Lutherischen Weltbund autorisierten Gespräche 1970-1972 ("Putlach-Bericht"), w: H. Meyer, H.J. Urban, L. Vischer (red.), Dokumente wachsender Übereinstimmung. Sämtliche Berichte und Konsentexte interkonfessioneller Gespräche auf Weltebene, 1931-1982, Paderborn/Frankfurt M. 1983, s. 54nn

²⁹ Bericht der Gemeinsamen Anglikanisch/Lutherischen Arbeitsgruppe 1983, w: H. Meyer, D. Papandreu, H.J. Urban, L. Vischer, Dokumente wachsender Übereinstimmung. Sämtliche Berichte und Konsentexte interkonfessioneller Gespräche auf Weltebene, Band 2: 1982-1990, Paderborn/Frankfurt M. 1992, s. 50nn

³⁰ Bericht der Anglikanisch-/Lutherischen Konsultation über Episkope 1987 ("Niagara-Bericht"), tamże s. 62nn.

³¹ Anglican-Lutheran International Commission, *The Diaconate as Ecumenical Opportunity*, London 1996.

Pańskiej i które okazjonalnie zezwalają też na organizowanie wspólnych uroczystości komunijnych. Zdecydowano się na ten krok mimo nie osiągnięcia jeszcze pełnego porozumienia w kwestii pojmowania urzędu kościelnego i sukcesji apostołskiej³².

Uwieńczeniem wieloletniego dialogu ma być porozumienie, przewidujące szerokie wzajemne uznanie urzędów kościelnych oraz ścisłą współpracę w dziedzinie misji i na innych obszarach życia kościelnego. Porozumienie to zaakceptowali już w 1996 r. biskupi Kościoła Episkopalnego i Ewangelicko-Luterańskiego w Ameryce (powstałego pod koniec lat osiemdziesiątych przez połączenie trzech Kościołów luterańskich), potrzebna była jeszcze aprobata synodów obu Kościołów. Synod Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego w Ameryce opowiedział się 19 sierpnia 1999 r. za pełną wspólnotą kościelną z tamtejszym Kościołem Episkopalnym. Ten ostatni podejmie podobną uchwałę w bieżącym roku.

Przez wprowadzenie wspólnoty ambony i ołtarza duchowni luterańscy będą mogli otaczać opieką duszpasterską parafie episkopalne, i vice versa. Wejście w życie tego porozumienia oznaczać będzie rozwiązanie jednej z najbardziej drażliwych kwestii w stosunkach międzykościelnych, mianowicie uznania przez Kościół z sukcesją apostołską (Kościół Episkopalny) ordynacji udzielanej w Kościele, którego biskupi takiej sukcesji nie posiadają (Kościół Ewangelicko-Luterański w Ameryce)³³.

Na uwagę zasługuje również wspólnota kościelna zawarta między Kościołami anglikańskimi z Wielkiej Brytanii i Irlandii a Kościołami luterańskimi Skandynawii (Szwecja, Norwegia, Finlandia, Islandia) i krajów nadbałtyckich (Litwa, Estonia), będącymi w posiadaniu tzw. sukcesji apostołskiej. Rozmowy, prowadzone w latach 1989-1992, zakończone zostały ogłoszeniem "Wspólnej deklaracji z Porvoo"³⁴ (od miejscowości w Finlandii, w której odbyło się ostatnie posiedzenie). Po przedyskutowaniu i zaakceptowaniu tego dokumentu przez synody kościelne, 1 września 1996 r. odbyła się w Trondheim (Norwegia) uroczystość oficjalnego wprowadzenia w życie zawartego porozumienia.

³² USA: Lutheraner unii Episkopale feiern gemeinsam das Abendmahl, LWI 1983 nr 5.

³³ SiDE 2000 nr 1; por. G. Gaßmann, *Anglican-Lutheran Convergence and the Anticipation of Full Communion*, "Journal of Ecumenical Studies" 34, 1 (1997), s. 1-12.

³⁴ *Church of England. General Synod, The Porvoo Declaration. Act of Synod*, "Unity Digest" 17 (1997), s. 3. 9-11. Polski przekład w: SiDE 1999 nr 2, s. 103-133

Kościół anglikański z Wielkiej Brytanii i Irlandii mniej więcej w tym samym czasie podjęły dialog z Kościołem Ewangelickim w Niemczech (EKD), strukturą zrzeszającą Kościoły tradycji luterkańskiej, reformowanej i ewangelicko-unijnej. Rezultatem kilkuletnich rozmów jest przyjęcie "Wspólnej deklaracji z Miśni", która - wskutek dalej istniejących różnic w rozumieniu historycznej sukcesji biskupiej - nie wprowadza jeszcze pełnej wspólnoty kościelnej, lecz jedynie wzajemne dopuszczanie do stołu Pańskiego (tzw. gościnność eucharystyczna) ³⁵.

W podobnym kierunku zmierza porozumienie luterkańsko-anglikańskie w Kanadzie. Synod generalny Kościoła Anglikańskiego Kanady wyraził zgodę na wspólną eucharystyczną z luteranami już w 1998 r. w dokumencie zatytułowanym "Wezwani do pełnej wspólnoty. Deklaracja z Waterloo", Natomiast najwyższe gremium Kościoła Ewangelicko-Luterkańskiego w tym kraju podjęło odpowiednią uchwałę w lipcu 1999 r. Ostateczna wersja porozumienia ma być przyjęta przez oba Kościoły w 2001 r.

1.5.3. Luteranie – prawosławni

Pierwsze kontakty między Światową Federacją Luterkańską a Patriarchatem ekumenicznym Konstantynopola miały miejsce w 1967 r. Wówczas zrodził się plan podjęcia dialogu teologicznego. IV Konferencja Ogólnoprawosławna w Chambesy k. Genewy w 1968 r. wypowiedziała się na rzecz utworzenia wspólnej komisji. Od tego momentu idea dialogu luterkańsko-prawosławnego nie uległa już zapomnieniu. W marcu 1974 r. odbyła się w Strasburgu konsultacja luterkańsko-prawosławna. Zalecono kontynuowanie wzajemnych wizyt. Federacja udzielała poparcia utworzeniu ośrodka dokumentacji prawosławnej na Uniwersytecie w Erlandze (RFN) ³⁶.

Przełomowe znaczenie dla utworzenia wspólnej komisji luterkańsko-prawosławnej miało formalne zaproszenie do podjęcia międzynarodowego dialogu, jakie w 1977 r. wystosował Patriarchat

³⁵ Die Meißener Erklärung. Eine Dokumentation. Bearbeitet von Klaus Kremkau, EKD-Texte 47, herausgegeben vom Kirchenamt der Evangelischen Kirche in Deutschland, Hannover 1993.

³⁶ *Vom Weltbund zur Gemeinschaft...*, s. 239.

ekumeniczny³⁷. Rok później ŚFL mianowała 14 luterzańskich członków komisji. Po trzech spotkaniach przygotowawczych, w 1981 r. odbyło się pierwsze posiedzenie Wspólnej Komisji Prawosławno-Luterńskiej³⁸. Odtąd spotykała się ona w odstępach dwuletnich. Ostatnie, dziewiąte posiedzenie odbyło się na przełomie lipca i sierpnia 1998 r. w Sigtunie (Szwecja). Plonem dotychczasowej pracy jest sześć krótkich tekstów: "Objawienie Boże" (1985)³⁹, "Pismo Św. i Tradycja" (1987)⁴⁰, "Kanon i inspiracja Pisma Świętego" (1989)⁴¹, "Sobory ekumeniczne a autorytet Kościoła i w Kościele" (1993)⁴², "Rozumienie zbawienia w świetle soborów ekumenicznych" (1995)⁴³, "Zbawienie, łaska, usprawiedliwienie i współdziałanie [synergia]" (1998)⁴⁴.

Uzupełniająco trzeba wspomnieć, że od 1970 r. toczy się dialog między przedstawicielami Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego i Kościoła Luterńskiego Finlandii. Podczas ostatniego, jedenastego spotkania w Finlandii (1998) uwagę skoncentrowano na podstawach nauki społecznej Kościoła i rozumieniu wolności religijnej. Kościół rosyjski prowadził poza tym rozmowy z Radą Kościoła Ewangelickiego w RFN (od 1959 r.) i ze Związkiem Kościołów Ewangelickich w NRD (od 1974 r.). Z kolei Rada Kościoła Ewangelickiego w RFN podjęła osobne rozmowy z Patriarchatem Konstantynopola (od 1969 r.) i Rumuńskim Kościołem Prawosławnym (od 1979 r.), a Związek Kościołów Ewangelickich w NRD z Kościołem Prawosławnym Bułgarii (od 1978 r.)⁴⁵.

Od przeszło trzydziestu lat trwają, z przerwami, rozmowy luterńsko-prawosławne w USA. W 1994 r. rozpoczęła się ich trzecia faza. W 1996 r. wspólna komisja opublikowała dokument, w którym zaleciła członkom Kościoła Ewangelicko-Luterńskiego w Ameryce przyjęcie pierwotnej wersji

³⁷ *Orthodoxe Kirche schlägt Dialog auf Weltebene* vor. LWI 1977 nr 5.

³⁸ Positiver Auftakt des internationalen Dialogs mit der Orthodoxie, LWI 1981 nr 37.

³⁹ Wersję niemiecką: *Die göttliche Offenbarung. Erklärung der Gemeinsamen Lutherisch/Orthodoxen Kommission* (Allentown/PA, USA, 23.-30. Mai 1985) - zamieszcza Dokumente wachsender Übereinstimmung...Band 2: 1982-1990..., s. 260-262.

⁴⁰ Schrift und Tradition. Erklärung der Gemeinsamen Lutherisch/Orthodoxen Kommission (Orthodoxe Akademie Kreta, 27. Mai - 4. Juni 1987), tamże, s. 263-266.

⁴¹ Kanon und Inspiration der Heiligen Schrift. Erklärung der Gemeinsamen Lutherisch/Orthodoxen Kommission (Bad Segeberg, 1.-7. September 1989), tamże, s. 266-271.

⁴² Polski przekład: *Sobory ekumeniczne a autorytet Kościoła i w Kościele*. Oświadczenie Wspólnej Komisji Luterarisko-Prawosławnej (Sandjberg, Dania, 10 lipca 1993), SiDE 1994 nr 2, s. 83-85.

⁴³ SiDE 1996 nr 1, s. 138n.

⁴⁴ Tamże 1999 nr 1, s.151.

⁴⁵ H. Brandt, J. Rothermundt, *Was hat die Ökumene gebracht?* Fakten und Perspektiven, Gütersloh 1993, s. 79n.

Nicejsko-Konstantynopolitańskiego Wyznania Wiary z 381 r., tj. bez późniejszego dodatku *filioque*⁴⁶. Zalecenie to jest zresztą zgodne z odpowiednią rezolucją Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Luterskiej w Kurytybie (Brazylia) w 1990 r.⁴⁷.

1.5.4. Luteranie – katolicy

Kontakty między Światową Federacją Luterską a Kościołem Rzymskokatolickim, nawiązane z okazji II Soboru Watykańskiego (1962-1965), doprowadziły do utworzenia w 1967 r. Międzynarodowej Komisji Studiów, której zlecono opracowanie tematu: "Ewangelia a Kościół". Z raportu, opublikowanego w 1971 r., wynikało, że członkom komisji udało się osiągnąć godną uwagi zgodność poglądów przede wszystkim co do tego, że Ewangelia powinna stanowić normę i kryterium dalszego działania. Doszło do zbliżenia poglądów na takie zagadnienia, jak Pismo i Tradycja, rozumienie usprawiedliwienia, zadanie Kościoła we współczesnym świecie. Katolicy członkowie komisji zwrócili się w sprawozdaniu do swych władz zwierzchnich, by poważnie zbadały sprawę uznania luterskiego urzędu duchownego. Luteranie nie wykluczali, że urząd papieża może być widzialną oznaką jedności Kościoła, *przy założeniu, że zostanie on - drogą teologicznej reinterpretacji i praktycznej zmiany swej struktury - podporządkowany prymatowi Ewangelii* (nr 66)⁴⁸. Autorzy sprawozdania zwrócili się do autorytetów kościelnych o oficjalne zezwolenie na interkomunię podczas szczególnych okazji, np. podczas spotkań ekumenicznych lub zawierania małżeństw mieszanych.

Rezultatem drugiej fazy rozmów, obejmującej lata 1973-1984, były cztery dokumenty problemowe i dwa okolicznościowe. Dokumenty problemowe dotyczyły następujących kwestii: "Wieczera Pańska" (1978)⁴⁹, "Drogi do wspólnoty" (1980)⁵⁰, "Urząd duchowny w Kościele" (1981)⁵¹ i "Jedność przed nami. Modele, formy i fazy katolicko-luterskiej wspólnoty kościelnej" (1984)⁵².

⁴⁶ R. Robertson, *The Eastern Churches and Ecumenism*, "Journal of Ecumenical Studies" 34, 2 (1997), s. 309n.

⁴⁷ *Curitiba 1990...*, s. 159.

⁴⁸ Cyt. za polskim przekładem: *Ewangelia a Kościół*, czyli tzw. "Raport z Malty", w: S.C. Napiórkowski, *Wszyscy pod jednym Chrystusem*. Ogólnokościelny dialog katolicko-luterski, część 1; lata 1965-1981, Lublin 1985, s. 117-137.

⁴⁹ Polski przekład: tamże, s. 141-167.

⁵⁰ Polski przekład: tamże, s. 169-200.

⁵¹ Polski przekład: SiDE 1987 nr 1, s. 41-69.

⁵² Polski przekład: SiDE 1993 nr 2, s. 31-78.

Dokumentem okolicznościowym był tekst pt. "Wszyscy pod jednym Chrystusem" (1980), opublikowany w związku z 450 rocznicą ogłoszenia Konfesji Augsburskiej. Z tej okazji przedstawiciele obu stron stwierdzili, że Konfesja zmierzała do odnowy dotychczasowego Kościoła, a nie do tworzenia nowego; księga ta wskazuje słusznie na Jezusa Chrystusa jako na *żywe centrum naszej wiary*; odnowa współczesnego katolicyzmu spowodowała, że zarzuty Konfesji Augsburskiej przeciw różnym praktykom w Kościele późnego średniowiecza stały się bezprzedmiotowe⁵³.

Pięćsetna rocznica urodzin Marcina Lutra w 1983 r. skłoniła członków komisji do opublikowania dokumentu poświęconego reformatorowi wittenberskiemu. Został on w nim określony jako *świadek Ewangelii, nauczyciel wiary i herold odnowy duchowej*. Dokument zwraca uwagę, że obie strony odchodzą od swoich dotychczasowych, tradycyjnych, ukształtowanych przez niegdysiejsze polemiki i tendencyjnych wyobrażeń Lutra. Kościoły luterańskie zdają sobie dzisiaj sprawę, że niektóre aspekty jego działalności, jak pisma polemiczne przeciw Żydom, nie we wszystkim usprawiedliwiona krytyka papieżstwa, anabaptystów i wojny chłopskiej, miały negatywne następstwa⁵⁴.

Trzecia faza międzynarodowych rozmów katolicko-luterańskich, która rozpoczęła się wiosną 1986 r., zakończyła się we wrześniu 1993 r. opublikowaniem obszernego Raportu końcowego pt. "Kościół i usprawiedliwienie. Rozumienie Kościoła w świetle nauki o usprawiedliwieniu"⁵⁵. Podtytuł może wzbudzić wrażenie, jakoby dominującą rolę odgrywała tutaj specyficzna problematyka luterańska. W rzeczywistości chodziło o "implikacje eklezjologiczne" reformatorskiej nauki o usprawiedliwieniu, o naukę o usprawiedliwieniu jako kryterium eklezjologii lub. o to, aby uzyskany konsens w nauce o usprawiedliwieniu utrzymać i potwierdzić także w kwestii rozumienia Kościoła. Tematem "Kościół i usprawiedliwienie" trzecia faza dialogu podjęła znowu niemal dosłownie temat pierwszej fazy "Ewangelia i Kościół", aby go rozważać świadomie dalej w perspektywie eklezjologicznej.

⁵³ Polski przekład w: S.C. Napiórkowski, dz. cyt. s. 199-205.

⁵⁴ Polski przekład: SiDE 1983 nr 4, s. 74-79.

⁵⁵ Polski przekład: SiDE 1995 nr 2, s. 43-138.

Konsens w nauce o usprawiedliwieniu, do jakiego doszli luteranie i katolicy, scharakteryzowano trafnie jako *konsens zróżnicowany*, co oznacza, że nie osiągnięto jednolitej formy nauki o usprawiedliwieniu. Raport końcowy powiada: *Konsens w nauce o usprawiedliwieniu - nawet gdy jest zróżnicowany - musi się potwierdzić pod względem eklezjologicznym* (nr 2) ⁵⁶.

Nauka o usprawiedliwieniu stanowiła w okresie Reformacji XVI w. jądro wszystkich polemik. W luterzańskich księgach wyznaniowych i na Soborze Trydenckim Kościoła rzymskokatolickiego doszło do potępień doktrynalnych, które zachowały do dzisiaj swoją ważność i mają rozłamowo-kościelne skutki. Nic więc dziwnego, że problem ten stał się przedmiotem głębokiej refleksji nie tylko w dialogu prowadzonym na płaszczyźnie światowej, lecz również w rozmowach odbywających się na szczeblu krajowym. Szczególną rangę zyskały dwa dokumenty: Raport "Usprawiedliwienie przez wiarę" (1983) ⁵⁷ Grupy katolicko-luterńskiej ds. dialogu w USA oraz studium: "Czy potępienia doktrynalne mają charakter rozłamowo-kościelny" (1986) ⁵⁸Ekumenicznej grupy teologów ewangelickich i katolickich w Niemczech.

W oparciu o oba dokumenty oraz raport końcowy trzeciej fazy międzynarodowych rozmów katolicko-luterzańskich, powstał projekt "Wspólnej deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu", przygotowany przez Światową Federację Luterzańską i Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan. W par. 5 czytamy: *Deklaracja chce ukazać, że na podstawie dialogu Kościoły luterzańskie i Kościół rzymsko-katolicki są teraz w stanie reprezentować wspólne rozumienie naszego usprawiedliwienia przez Bożą łaskę w wierze w Chrystusa. Nie zawiera ona wszystkiego, co w każdym Kościele naucza się na temat usprawiedliwienia; stanowi jednak konsens w podstawowych prawdach nauki o usprawiedliwieniu oraz ukazuje, że istniejące nadal różne podejścia nie są już powodem do formułowania potępień doktrynalnych* ⁵⁹.

W lutym 1997 r. władze zwierzchnie Światowej Federacji Luterńskiej postanowiły przesłać projekt "Wspólnej deklaracji" Kościołom członkowskim, prosząc je o zajęcie stanowiska. Kościoły miały przede wszystkim poinformować, czy akceptują wnioski końcowe dotyczące fundamentalnego znaczenia naszego usprawiedliwienia w Chrystusie. Miały odpowiedzieć na

⁵⁶ Tamże, s. 48.

⁵⁷ Lutherisch/romisch-katholischer Dialog in den USA: *Rechtfertigung durch den Glauben* (1983), w: H. Meyer, G. GaBmann (red.), *Rechtfertigung im ökumenischen Dialog*, Dokumente und Einführung, Frankfurt 1987, s. 107-200.

⁵⁸ K. Lehmann, W. Pannenberg (red.), *Lehrverurteilungen - kirchentrennend?*, Bd. J: Rechtfertigung, Sakramente und Amt im Zeitalter der Reformation und heute, Freiburg-Göttingen 1986.

⁵⁹ Cyt. za polskim przekładem w: SiDE 1997 nr 2, s. 68n.

pytanie, czy w świetle istniejącego konsensu różnice, które nadal istnieją, są różnicami dopuszczalnymi? Chodzi tu o różnice, które dotyczą języka, teologicznej formy i odmiennego rozłożenia akcentów w rozumieniu usprawiedliwienia. Poza tym pytano, czy mogą potwierdzić, że potępienia doktrynalne zawarte w luterzańskich księgach wyznaniowych nie dotyczą nauki Kościoła rzymskokatolickiego przedłożonej w tej Deklaracji? Analogicznie strona katolicka miała potwierdzić, że potępienia Soboru Trydenckiego nie dotyczą nauki Kościołów luterzańskich przedłożonej w tej Deklaracji ⁶⁰.

Kościół członkowski ŚFL poproszono, aby do 1 maja 1998 r. nadesłały swoje odpowiedzi. Ich oceną miał zająć się następnie Instytut Badań Ekumenicznych w Strasburgu. W dalszej kolejności Rada ŚFL, najwyższy organ w okresie między zgromadzeniami ogólnymi, miała zdecydować, czy w Światowej Federacji Luterńskiej istnieje ogólny konsensus, na którego podstawie dokument może zostać oficjalnie przyjęty. Dalszy plan wyglądał następująco: jeśli Rada ŚFL oficjalnie zaaprobuje "Wspólną deklarację" - a Kościół rzymskokatolicki uczyni to samo - wówczas podczas wspólnej uroczystości nastąpi podpisanie tego ważnego dokumentu ekumenicznego przez reprezentantów obu Kościołów ⁶¹.

Dalszy rozwój wydarzeń wyglądał następująco: Rada Światowej Federacji Luterńskiej na posiedzeniu w Genewie w dniu 16 czerwca 1998 r. postanowiła, po szczegółowej debacie, przyjąć jednomyślnie "Wspólną deklarację". Za podstawę posłużyły jej odpowiedzi 89 Kościołów, reprezentujących 95 % wszystkich luteranów zrzeszonych w ŚFL. 80 Kościołów luterzańskich opowiedziało się za przyjęciem "Wspólnej deklaracji", 5 Kościołów odrzuciło ją, natomiast cztery odpowiedzi były trudne do zinterpretowania ⁶².

Pozytywna odpowiedź Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP z 19 kwietnia 1998 r. miała następujące brzmienie: *Synod Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, po zapoznaniu się z dokumentem pn. "Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu", wypracowanym przez Światową Federację Luterńską i Papieską Radę do Spraw Jedności Chrześcijan, pozytywnie przyjmuje stwierdzenia dokumentu, mówiące, że pomiędzy luteranami a katolikami istnieje konsensus w podstawowych prawdach dotyczących nauki o usprawiedliwieniu. Podzielamy opinię autorów dokumentu, że w świetle tego konsensu różnice, które nadal istnieją, są różnicami dopuszczalnymi.*

⁶⁰ Tamże, s. 78.

⁶¹ *LWB heute*, marzec 1998.

⁶² Polski przekład uchwały Rady Światowej Federacji Luterńskiej w: *SiDE* 1998 nr 2, s. 65-73.

Aprobujemy stwierdzenie, iż potępienia zawarte w luterzańskich księgach wyznaniowych nie dotyczą nauki Kościoła Rzymskokatolickiego przedłożonej w tej Deklaracji.

Wyrażamy nadzieję, że "Wspólna deklaracja" znajdzie szeroką percepcję w myśleniu teologicznym i kościelnej praxis oraz dostarczy impulsów do dalszej współpracy i zbliżenia między katolikami a luteranami ⁶³.

Odpowiedź Watykanu, wypracowana wspólnie przez Kongregację Doktryny Wiary i Papieską Radę ds. Jedności Chrześcijan ⁶⁴, a ogłoszona 25 czerwca 1998 r., została przyjęta z rozczarowaniem w wielu środowiskach luterzańskich. Aprobata dla "Wspólnej deklaracji" została obwarowana poważnymi zastrzeżeniami. Strona katolicka zgadza się wprawdzie ze stwierdzeniem, że *w podstawowych prawdach dotyczących nauki o usprawiedliwieniu istnieje konsens*. Dodaje jednak, że nie jest to jeszcze takie zbliżenie, przy którym zanika każda różnica. Nie da się także znieść całkowicie istniejących od stuleci potępień doktrynalnych.

Partner katolicki podkreślał w swojej odpowiedzi to, co strona luterńska zawsze kwestionowała, mianowicie, że *życie wieczne jest zarówno łaską jak i zapłata, której Bóg udziela za dobre uczynki i zasługi*. Groźnym elementem w odpowiedzi watykańskiej było jeszcze to, że w sposób zupełnie nieuprawniony kwestionowała ona w jakiejś mierze autorytet konsensu luterńskiego, osiągniętego przez wypowiedzi synodów, tj. najwyższe luterńskie gremia kościelne.

W wyniku dalszych intensywnych konsultacji, trwających niemal cały rok, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan, kard. Edward Idris Cassidy, poinformował w maju 1999 roku sekretarza generalnego Światowej Federacji Luterńskiej, ks. Ishmaela Noko, że Stolica Apostolska wyraża gotowość do podpisania Wspólnej Deklaracji w sprawie nauki o usprawiedliwieniu. Obie strony uzupełniły ją "Oficjalnym wspólnym oświadczeniem" i objaśnieniami umieszczonymi w krótkim "Aneksie" ⁶⁵. Dokument ten kard. Cassidy i ks. Noko przedstawili publicznie 11 czerwca 1999 r.

Uroczyste podpisanie Wspólnej deklaracji odbyło się 31 października 1999 roku w

⁶³ Cyt. za: "Zwiastun" nr 9 z 10 maja 1998.

⁶⁴ Polski przekład: Odpowiedzi Kościoła Katolickiego na Wspólną Deklarację w: SiDE 1998 nr 2, s. 74-78.

⁶⁵ Polski przekład w: SiDE 1999 nr 2, s. 137-140.

Augsburgu. Symboliczną wymowę miała zarówno data, jak i miejsce, w którym przedstawiciele obu stron oficjalnie oświadczyli, że trwający od 482 lat spór o to, w jaki sposób człowiek osiąga zbawienie, został zakończony. Przypomnijmy, że 31 października 1517 roku Marcin Luter ogłosił 95 tez, które zapoczątkowały ruch reformacyjny, natomiast w Augsburgu zwolennicy Reformacji przedłożyli cesarzowi w 1530 roku wyznanie wiary, które wkrótce potem, jako Konfesja Augsburska, zyskało rangę najważniejszej księgi symbolicznej luteranizmu. Wyjątkowość wydarzenia, jakie w 1999 r. miało miejsce w Augsburgu, polega przede wszystkim na tym, że oto po raz pierwszy oficjalni przedstawiciele Watykanu (przewodniczący i sekretarz Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan) podpisali w imieniu papieża porozumienie doktrynalne z reprezentantami innej tradycji kościelnej.

Rozdział 2.

Aspekty zewnętrzne i wewnętrzne upadku NRD w 1989 r. Ogólny zarys.

2.1. Wpływ sytuacji międzynarodowej na upadek systemu.

5 IV 1989 roku podpisano porozumienia "okrągłego stołu". Najistotniejszym był kontrakt przedwyborczy legalizujący "Solidarność" i umożliwiający kandydatom niezależnym obsadzenie 161 miejsc w sejmie oraz przeprowadzenie wolnych wyborów do senatu⁶⁶. Wybory odbyły się w dwóch turach 4 i 18 czerwca. "Solidarność" zdobyła wszystkie możliwe miejsca w sejmie i 99 miejsc w senacie⁶⁷.

Na dwa tygodnie przed wyborami sejm IX kadencji przyznał Kościołowi katolickiemu osobowość prawną. Opozycja została zalegalizowana. PRL wyszła z bloku w sierpniu, kiedy premierem został Tadeusz Mazowiecki został pierwszym niekomunistycznym premierem. Tak więc 24 VIII 1989 roku odpadło bezpośrednie ogniwo łączące Moskwę z Honeckerem i SED. Ten pierwszy wyłom w imperium był wyraźnym sygnałem dla władz wschodnioniemieckiego państwa jak i dla opozycji. Podobnie jak w Polsce, tak w NRD, ruch opozycyjny związany był z Kościołem, tyle że luterańskim.

Rok 1989 był końcem zimnej wojny i dwubiegunowości w bardzo istotny sposób wpłynął na stosunki RFN z państwami Europy Wschodniej. Państwa bloku uzyskały niezależność od Moskwy⁶⁸.

Kulminacją wydarzeń był oczywiście upadek muru berlińskiego w dniu 9 listopada 1989 roku. To wydarzenie zmusiło rząd Helmuta Kohla do podjęcia ważnych decyzji. Sukces kanclerza składał się z dwóch najważniejszych elementów. Po pierwsze świat powinien zorientować się jak wygląda sytuacja w NRD i przekonać się, że Niemcy po zjednoczeniu pozostaną krajem proeuropejskim. Poza tym Niemcy w NRD powinni mieć prawo do samookreślenia⁶⁹.

28 listopada 1989 roku Kohl ogłosił swój 10-punktowy plan. Odpowiedzią na niego była proklamacja wschodnioniemieckich intelektualistów NRD "Dla naszego kraju". Chcieli oni zachowania państwowości NRD na podobnej zasadzie jak w innych krajach bloku a nie ponownego zjednoczenia. Hasło : "My jesteśmy narodem" zostało zastąpione innym : "My jesteśmy jednym

⁶⁶ Wojciech Roszkowski , *Najnowsza Historia Polski 1980-2002* , s.102-103

⁶⁷ Ibidem, s.117-118

⁶⁸ *Niemcy Naród-Państwo*, Andrzej Podraza KUL, s.145

⁶⁹ *Niemcy Naród-Państwo*, Bernhard Schalhorm, s.139

narodem". Opozycja w NRD przegrywała z polityką Kohla. Ale nie ulega wątpliwości, że to środowiska luterańskie zapoczątkowały przemiany. szybko upadające reżimy najpierw w Polsce a potem na Węgrzech miały na pewno wpływ na NRD.

11 grudnia 1989 r. odbyło się w Berlinie Zachodnim pierwsze od 18 lat spotkanie ambasadorów "wielkiej czwórki", na którym omawiano status prawny Berlina w aspekcie zachodzących zmian. 19 grudnia przebywał w NRD kanclerz Kohl. Przeprowadził on rozmowy z Hansem Modrowem na temat nawiązania daleko idącej współpracy gospodarczej⁷⁰.

24 stycznia 1990 roku doradca polityczny Gorbaczowa Nikołaj Portugalow w jednym z wywiadów stwierdził: „Jeśli obywatele NRD będą chcieli zjednoczenia, zjednoczenie nastąpi. W żadnym wypadku nie będziemy ingerować w tę decyzję”, stwierdził również, że jest to korzystna sytuacja z gospodarczego punktu widzenia dla ZSRR.⁷¹

Zagranica spekulowała na temat zjednoczenia Niemiec. Zarówno rząd NRD, jak i opozycja nie wiedziały, co należy zrobić by do tego doszło. Palącym problemem była kwestia Berlina Wschodniego. Kierownictwo SED nie chciało się zgodzić na rozmowy z delegacją bońskiej SPD.⁷² Zaistniały stan, który dotyczył prawa samostanowienia narodów, tak interesująco zapowiadanego przez zachodnią politykę legł w gruzach. Rozwiązanie „kwestii niemieckiej nie było równoznaczne ze zjednoczeniem się bądź też „nowego zjednoczenia”. Pozostawały dwa aspekty problem granic oraz kształt ustrojowy przyszłego państwa.⁷³

Angielska prasa przychylnie podchodziła do zjednoczenia Niemiec. Zamiast zastanawiać się nad możliwościami zapobieżenia zjednoczenia sugerowała, by dokonać tego na drodze pokojowej poprzez zwycięstwo zachodu w „zimnej wojnie”.⁷⁴

Zjednoczenie Niemiec nie miało oznaczać, że powstanie większa RFN. Ono po prostu miało zmienić swój polityczny kształt i stać się państwem z ustabilizowaną równowagą i tożsamością.⁷⁵

Exodus Niemców udowadniał roszczenia ludzi do swoich praw i samostanowienia. Przed wszystkim oznaczał on dla Europy istnienie „kwestii niemieckiej”. Świat był świadkiem upadku komunizmu oraz zmian podziałów w Europie powojennej, określonych w Jałcie.⁷⁶

Dla niektórych zjednoczenie Niemiec pozostało koszmarem ze względu na nie uregulowaną kwestie granic.

⁷⁰ Gazeta Wyborcza, 12 i 20 XII 1989 r.

⁷¹ Gazeta wyborcza, 25 I 1990 r.

⁷² Der Spiegel, *Traum der Wiedervereinigung*, nr 38, 1989 r.

⁷³ Ibidem

⁷⁴ Ibidem

⁷⁵ Ibidem

⁷⁶ Ibidem

2.2. Sytuacja wewnętrzna w NRD.

Pierwsze miesiące 1989 r. niczym nie zapowiadały przełomu. Ekipa Honeckera werbalnie deklarowała werbalnie deklarowała poparcie dla radzieckiej przebudowy jednocześnie się od niej odcinając. Bezwzględny system represyjny, stosunkowo korzystna sytuacja na rynku i niezły system zabezpieczeń socjalnych zdawały się gwarantować władzom komunistycznym długi jeszcze żywot polityczny⁷⁷.

Wszystko wyglądało na to, że NRD jest nienaruszalne. Tak jednak nie było.

Ferment zaczął narastać od kwietnia 1989 r. , kiedy to w ramach kampanii wyborczej do władz terenowych nasilała się krytyka ordynacji płynąca za środowisk opozycyjnych i kościelnych. W odbytych 7 maja wyborach komunalnych zwyciężyli według danych oficjalnych kandydaci z listy partyjnego Forum Narodowego zdobywając 98,85 % głosów przy frekwencji wynoszącej 96 %. Przedstawiciele środowisk niezależnych potrafili udokumentować fałszerstwa⁷⁸.

Tego samego dnia odbyła się w Lipsku demonstracja kilku tysięcy ludzi przeciw nadużyciom wyborczym. W ciągu maja do Rady Frontu Narodowego nadeszły z kilku miast pisemne protesty przeciwko oficjalnym wynikom wyborów komunalnych⁷⁹.

Na początku lata rozpoczął się masowy eksodus obywateli NRD. Znajdowali oni schronienie w ambasadach RFN w Budapeszcie, Pradze i Warszawie. Próbowali także nielegalnie przekraczać granicę węgiersko-austriacką. Do końca sierpnia terytorium NRD opuściło około 60 tysięcy mieszkańców. Datą przełomową stał się 10 września, kiedy to Węgrzy otworzyli dla uchodźców z NRD granicę z Austrią. Wkrótce potem z przepelnionych NRD-owskimi uchodźcami ambasad RFN w Pradze i Warszawie runęły "pociągi wolności". Ogółem do grudnia 1989 r. terytorium Wschodnich Niemiec opuściło 300 tysięcy obywateli NRD. Ten masowy eksodus, porównywalny z wydarzeniami z 1961 roku, nie wywołał tym razem żadnych reakcji Moskwy. Związek Radziecki nie usiłował nakazać krajom bloku wybudowania nowego "muru" wokół ambasad RFN w ich stolicach⁸⁰. Z resztą w Polsce było to już niemożliwe (Mazowiecki premierem).

W ciągu września i października nastąpiło lawinowe powstawanie ugrupowań opozycyjnych. 11 września powstało Nowe Forum, 15 września – Ruch Obywatelski "Demokracja Teraz", 25 września – Zjednoczona Lewica i 7 października – Partia Socjaldemokratyczna (SPD) w NRD⁸¹.

⁷⁷ Jesień Narodów, s.75

⁷⁸ "Wybory po enerdownsku", Przegląd Wiadomości Agencyjnych, 10 VI 1989

⁷⁹ *Jesień ludów*, t.1, s.139

⁸⁰ "Bez końca", *Obóz*, 1989, nr 17, s.194-195

⁸¹ *Jesień ludów*, t.1, s.139

W dniach 7-8 października odbyły się obchody 40-lecia NRD, z udziałem Gorbaczowa. W tym samym czasie miały miejsce niezależne demonstracje na rzecz reform w Berlinie, Dreźnie i Lipsku. Wzięło w nich udział po kilkanaście tysięcy ludzi. Brutalnie interweniowała policja i tak zwane "grupy bojowe klasy robotniczej". Użyto pałek i armatek wodnych. Zatrzymano blisko półtora tysiąca osób, a około setki było rannych⁸².

Zaczynało w tym socjalistycznym bastionie wrzeć. Cały kraj ogarnęła fala demonstracji protestacyjnych. Jednocześnie pojawiły się pierwsze symptomy rozłamu w kierownictwie NRD. 11 października oświadczenie Biura Politycznego KC SED zawierało m.in. następujące słowa: "Nakazem chwili jest, ażeby każdy człowiek kierujący się politycznym rozsądkiem (...) odrzucił jasno i wyraźnie tych, którzy chcą wykorzystać obywateli do kontrrewolucyjnych ataków. Nie pozwolimy na to, by podkopywano władzę robotników i chłopów, gwałcono wartości, ideały i zdobycze socjalizmu." Jednocześnie lokalni przywódcy partyjni z Drezna, Hans Modrow i Wolfgang Benhofer, a także władze Lipska podjęli rozmowy z przedstawicielami demonstrantów, a satelickie w stosunku do SED partie: Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU) i Liberalno-Demokratyczna Partia Niemiec (LDPD) również nie poparły ostrego tonu władz centralnych⁸³. To był wyraźny początek końca. Na skutek dalszych masowych już demonstracji – na przykład w Dreźnie demonstrowało już 16 października około 100 tysięcy osób – doszło wreszcie do przetasowań we władzach. 18 października, na IX plenum KC SED, Erich Honecker ustąpił z zajmowanych stanowisk partyjnych i państwowych. Sekretarzem generalnym KC SED wybrano od dawna przygotowywanego na następcę Honeckera Egona Krenza, dotychczasowego członka Biura Politycznego odpowiedzialnego za sprawy bezpieczeństwa i polityki kadrowej. 24 października wybrano go również przewodniczącym Rady Państwa i Krajowej Rady Obrony. Wybór ten był nie do przyjęcia dla rosnącej w siłę opozycji. Krenza powszechnie obciążano odpowiedzialnością za akty przemocy przeciw manifestantom i sfałszowanie majowych wyborów komunalnych. Zarzucano mu też udzielenie poparcia władzom chińskim po masakrze na placu Tienannen w Pekinie w czerwcu 1989 r.⁸⁴

Dni końca SED powoli się zbliżały. W tej sytuacji wiece i demonstracje oraz fala ucieczek do RFN przybrały nawet na sile. Nie pomogły reformatorskie gesty szefa partii i państwa. Ani ogłoszenie amnestii dla wszystkich obywateli, którzy opuścili nielegalnie NRD przed tym terminem lub brali udział w demonstracjach, ani projekt nowej ustawy paszportowej, ani nawet zgoda na zorganizowanie pierwszej legalnej manifestacji Nowego Forum w Berlinie dniu 4 listopada nie na wiele się zdały⁸⁵.

⁸² Życie Warszawy, 9 i 10 X 1989 r.

⁸³ Życie Warszawy, 13 X 1989 r.

⁸⁴ Życie Warszawy, 25 X 1989 r.

⁸⁵ Jesień ludów, t. 1 s.139

Coraz bardziej wrzało. W demonstracji tej pod hasłami: "chcemy zwiedzać nasz świat", "przewodnia rola partii? – nigdy więcej!", "Krenz dołącz do Honeckera!", "Egon, bądź człowiekiem i odejź" i "obce wojska precz z NRD!" wzięło udział ponad milion osób⁸⁶.

Pod naciskiem demonstracji władze poszły na dalsze ustępstwa. 7 listopada zrezygnował rząd Willy Stophy. Na X plenum KC SED w dniach 8 – 10 listopada ustąpiło całe biuro polityczne. W skład nowego weszli partyjni reformatorzy, m.in. burmistrz Drezna Wolfgang Berghofer i I sekretarz okręgowy SED z tego miasta Hans Modrow, którego desygnowano również na nowego premiera. Na stanowisku sekretarza generalnego partii pozostał Egon Krenz⁸⁷.

9 listopada władze wschodnioniemieckie podjęły szokująca decyzję o otwarciu przejść granicznych między NRD a RFN i Berlinem Zachodnim oraz o maksymalnym ułatwieniu formalności wizowych. Decyzja ta wywołała euforię wśród obywateli NRD. Tego dnia wieczorem mur berliński został spontanicznie sforsowany przez mieszkańców obu części miasta. Berlińczycy gołymi rękami rozpoczęli jego rozbiórkę. Rozpoczął się spontaniczny proces jednoczenia Niemiec. Na wieść o wydarzeniach w Berlinie przerwał swą wizytę w Polsce kanclerz RFN Helmut Kohl, by przybyć do Bonn i do Berlina⁸⁸. Decyzje te Krenzowi nie pomogły. 6 grudnia wobec dalszych protestów ustąpił ze wszystkich stanowisk partyjnych i państwowych. Przewodniczącym Rady Państwa został Manfred Gerlach szef LDPD. Pod koniec listopada powołano specjalną komisję do przygotowania zmian w prawie wyborczym i konstytucji NRD oraz komisję do zbadania nadużyć władzy i korupcji. Oficjalnie poparta przez SED została także propozycja Ruchu Obywatelskiego "Demokracja Teraz" zwołania obrad "okrągłego stołu" z udziałem partii koalicji dotychczas rządzącej: SED, LDPD, CDU, Niemieckiej Partii Narodowo-Demokratycznej (NDPD), i Niemieckiej Partii Chłopskiej (DBD) oraz partii i środowisk opozycyjnych. 1 grudnia Izba Ludowa NRD skreśliła z konstytucji zapis o kierowniczej roli SED. 3 grudnia podał się do dymisji w całości KC SED, a jako funkcje przejęła 25-osobowa Grupa Robocza, do której zadań należało przede wszystkim przygotowanie nadzwyczajnego zjazdu partii komunistycznej⁸⁹.

Pod zarzutem wielomilionowych malwersacji aresztowano byłych wysokich funkcjonariuszy tej partii: Guentra Mittaga, Harry'ego Tischa i Gerharda Muelera. Za "zaginionym" Alexandrem Schlack-Golotkowskim rozesłano listy gończe⁹⁰. W areszcie domowym znalazł się Honecker.

W dniach 8 – 9 i 16 – 17 grudnia odbył się w dwóch turach Nadzwyczajny Zjazd SED. Uchwalił on tymczasowy statut partii, dokonał wyboru nowego przewodniczącego zarządu Gregora Gysi'ego oraz uchwalił zmianę nazwy na Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności – Partia Demokratycznego Socjalizmu (SED-PDS). W sprawie reform stwierdzono, iż partia realizować

⁸⁶ Gazeta Wyborcza, 6 XI 1989 r.

⁸⁷ Jesień ludów, t.1 s.140

⁸⁸ Życie Warszawy, 13 XI 1989 r.

⁸⁹ Jesień ludów, t.1 s.140

⁹⁰ Życie Warszawy, 4 XII 1989 r.

będzie trzecią drogę między socjalizmem typu zachodniego a socjalizmem funkcjonującym dotychczas w NRD. W lutym 1990 r. nazwę partii zmieniono ponownie, rezygnując z pierwszego jej członu⁹¹. 8 grudnia rozpoczęły się obrady NRD-owskiego "okrągłego stołu". 3 stycznia 1990 r. rozmowy znalazły się w wyraźnym impasie. Chodziło o rozwiązanie Stasi. 15 stycznia tłum demonstrantów trafił do jej centrali głównej w Berlinie⁹².

24 stycznia 1990 r. w obradach "okrągłego stołu" wziął udział wysokiej rangi przedstawiciel RFN – Federalny Minister Gospodarki Helmut Hussmann, a w dniu następnym szef urzędu kanclerskiego Rudolf Seiters przeprowadził rozmowy z premierem Modrowem i uczestnikami obrad⁹³.

29 stycznia po trwających blisko dwa miesiące obradach ustalono przy "okrągłym stole", że zostanie utworzony przejściowy, ponadparlamentarny rząd "odpowiedzialności narodowej" z udziałem ugrupowań biorących udział w rozmowach. Partie te miały delegować do rządu po jednym przedstawicielu w charakterze ministra bez teki. Uzgodniono także termin nowych wyborów parlamentarnych na 18 marca 1990 r.⁹⁴ To był faktyczny koniec NRD.

Dalsze wydarzenia to formalna samolikwidacja tego państwa na drodze wewnętrznej jak i międzynarodowej z prawnego punktu widzenia. Okres ten nie jest przedmiotem moich dalszych rozważań. Bezprecedensowo upadek NRD przyspieszył zjednoczenie Niemiec, niewykonalne to by było bez "okrągłego stołu" w Polsce. Uniemożliwiliśmy ZSRR jakąkolwiek interwencję. Niestety Niemcy o tym zapominają.

⁹¹ Jesień ludów, t.1 s.140-142

⁹² Ibidem, s.141

⁹³ Gazeta Wyborcza, 25 i 26 I 1990 r.

⁹⁴ Jesień ludów, t.1 s.141

Rozdział 3

Inwigilacja Kościoła przez Stasi

3.1. Ogólny zarys inwigilacji przez służby bezpieczeństwa w innych krajach.

Rozdział dotyczy dyskusji na temat zasadności ujawniania dawnych tajnych współpracowników policji politycznej, którzy zajmują obecnie wysokie i odpowiedzialne stanowiska państwowe lub odgrywają istotną rolę w życiu politycznym krajów postkomunistycznych: Litwy, Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Bułgarii, a także na terenie dawnego NRD. Przedstawiam również rozwiązania prawne przyjęte w tych państwach, które zdecydowały się uregulować kwestię tajnych współpracowników albo przez ich ujawnienie, albo przez utajnienie ich akt.

Jak sądzę, z sowieckiego punktu widzenia sukces transformacji ustrojowej, rozpoczętej z inicjatywy KGB i GRU, zależał od utrzymania kontroli nad tym procesem. Było to możliwe pod warunkiem, że niekomunistyczne elity, którym przekazano władzę polityczną, pozostaną wierne idei finlandyzacji Europy postkomunistycznej. Im mniej udana była ich selekcja lub im bardziej scenariusz przekazywania władzy został zakłócony (np. przez dopuszczenie do niej grup niekontrolowanych), tym ważniejszą rolę odgrywali dawni tajni współpracownicy policji politycznej, jeśli zajęli kluczowe pozycje w państwie. Za ich pośrednictwem sowieckie centrum mogło bowiem wpływać na politykę danego kraju. Upadek Sowietów i częściowa dezintegracja ich imperium nie zlikwidowała tego niebezpieczeństwa, gdyż moskiewskie centrum władzy nie porzuciło idei odbudowy imperium na nowych, zdecentralizowanych zasadach, opartych na siłach postkomunistycznych, prorosyjskich, zwolennikach finlandyzacji i agentach dawnej policji komunistycznej w każdym kraju. Przykładem zastosowania tej strategii - zdaniem przywódcy organizacji "Młoda Litwa" - jest obecnie tocząca się walka polityczna w formalnie jedynie niepodległej Republice Litewskiej. Chodziłoby o stworzenie wokół Rosji systemu państw wasalnych, które, zachowując pozory niezależności, będą realizować interesy neobolszewickiego centrum w Moskwie, nawet gdyby nie przyłączyły się formalnie do Wspólnoty Niepodległych Państw⁹⁵.

⁹⁵ Wystąpienie Stasysa Buszkevicziusa, przewodniczącego Litewskiego Związku Młodzieży Narodowej-Młoda Litwa, na konferencji w Paryżu w dniu 19 lutego 1992 roku

Gdyby do władzy doszły elity nie przewidziane w scenariuszu i zdołały wykluczyć z życia politycznego osoby podatne na szantaż KGB lub chętne do współpracy z nim, pozostawała i nadal jest aktualna jeszcze trzecia metoda zmuszania państw postkomunistycznych do przestrzegania interesów dawniej sowieckiego, a obecnie neobolszewickiego centrum w Moskwie. Wykorzystując realnie istniejące konflikty regionalne i narodowe, można tak nimi sterować, by powstające zagrożenia zmuszały nawet całkowicie niezależne elity do posłuszeństwa w pewnych kwestiach, np. dotyczących polityki zagranicznej (najbliższy temu modelowi jest przypadek Czecho-Słowacji). Wydaje się, że w każdym kraju próbowano zastosować trzy wspomniane metody kontroli, choć z różną intensywnością. W niniejszym artykule zajmę się wyłącznie zagadnieniem tajnych agentów w krajach postkomunistycznych.

Tajni współpracownicy policji politycznej w Polsce dzielili się na dwie kategorie:

- tajnych współpracowników, którzy podpisali formalnie deklarację współpracy i dlatego łatwo można udowodnić ich kolaborację;

- osoby, które "nie były formalnie tajnymi współpracownikami, lecz z którymi w różnej formie utrzymywany był stały lub okresowy kontakt operacyjny"⁹⁶. "Nieformalni" czasami mogli nie zdawać sobie sprawy, że służą swymi informacjami policji politycznej, co nie zmniejsza ich podatności na szantaż lub łatwość kompromitacji, gdyby komuniści, dawni esbecy czy po prostu aktualna agentura uznały je za stosowne. Nieformalni współpracownicy nie podpisywali deklaracji, co sprawia, że wymykają się weryfikacjom. O taką współpracę można stosunkowo łatwo oskarżyć każdego, kto regularnie spotykał się z funkcjonariuszami policji, o ile akta personalne pozostają utajnione i nie można dokładnie zbadać zarzutów; osoby posiadające dossiers decydują więc, kiedy, co i przeciwko komu opublikują. Problem ten ilustruje sprawa bułgarskiego ministra obrony Dimityra Łudżewa.

Komunistyczna "Duma" opublikowała dokument, który jest raczej sprawozdaniem napisanym dla ministra spraw wewnętrznych i Politbiura KPB niż notatką operacyjną Bezpieczeństwa Państwowego - DS. Jeśli założyć, że jest ono autentyczne, musiało zostać antydatowane na 14 czerwca 1989 roku⁹⁷.

W przytoczonym dokumencie czytamy, iż Łudżew, w wyniku spotkań i dyskusji z DS wpływał na linię polityczną Klubu na Rzecz Głosności i Przebudowy w kierunku pożądanym przez policję polityczną: "W rezultacie przeprowadzonych rozmów Łudżew wraz z przekazywanymi informacjami o charakterze operacyjnym przyjął bardziej umiarkowane podejście w swych ocenach sytuacji w kraju i działalności "Klubu". Przed współpracownikami broni on teraz poglądu,

⁹⁶ „Spotkania” nr 19/1991, s.3

⁹⁷ „Duma” z dn. 3 lutego 1992 roku

że w istocie cele programowe "Klubu" nie różnią się od celów, które legły u podstaw lipcowej koncepcji partii. Ta oczekiwana pomyślna ewolucja w jego poglądach znalazła odzwierciedlenie i wyraz w jego pryncypialnej zgodzie na podjęcie koniecznego wysiłku celem neutralizacji ewentualnych przejawów politycznego ekstremizmu w działalności "Klubu". Łudźew przed kierownictwem "Klubu" nalegał na zajęcie "wyczekującego stanowiska"... nalegał, "by nie udzielać żadnych wywiadów zachodnim rozgłośniom". DS stawia sobie za najważniejszy cel: "stopniowe zjednywanie i włączanie umiarkowanych aktywistów "Klubu" w politykę prowadzoną przez KPB w stosunku do inteligencji twórczej. Jednocześnie dąży się do neutralizacji ekstremistów w szeregach "Klubu", którzy na tle innych, konstruktywnych członków kierownictwa coraz bardziej będą ulegali dyskredytacji zarówno w oczach członków "Klubu", jak też przed opinią publiczną kraju."⁹⁸

Łudźew określony jest w dokumencie jako "DL", czyli "osoba zaufana". Otóż oprócz agentów i rezydentów dla DS pracowały także "osoby zaufane", których zadaniem było przenikanie do tzw. wrogich struktur. Nie podpisywały one deklaracji współpracy i nie otrzymywały pseudonimu, a spotkania z nimi niekoniecznie musiały odbywać się w mieszkaniach konspiracyjnych. "OZ"-ci mogli przechodzić do kategorii agentów, ale nie odwrotnie.

Zdaniem Łudźewa dokument albo jest autentyczny i został zredagowany celem symulowania działalności, albo został sfabrykowany. Minister zaproponował, by komisja bezpieczeństwa narodowego dokonała kontroli zasobów archiwalnych dotyczących agentów⁹⁹.

Komuniści nie opublikowali raportu kompromitującego Łudźewa ani wtedy, gdy był on wicepremierem w rządzie koalicyjnym, ani gdy został ministrem obrony w rządzie niekomunistycznym, lecz dopiero gdy zapowiedział zmiany kadrowe w ministerstwie obrony, uderzające w osoby, które uzyskały przygotowanie w Moskwie i mogły być związane z KGB i GRU.

W przekazaniu władzy politycznej byłej umiarkowanej opozycji odegrała największą rolę policja polityczna (np. w Polsce gen. Czesław Kiszczak, specjalista od rozmów z intelektualistami), stąd byłoby niezwykle dziwne i niezrozumiałe, gdyby nie starała się ona maksymalnie preferować swych dawnych współpracowników, choćby po to, by zapewnić sobie bezpieczeństwo osobiste w nowym ustroju, dzięki zachowaniu dossiers nowej elity władzy.

Grupę bliską nieformalnym współpracownikom stanowiły osoby, które uważały, że transformacja ustrojowa jest możliwa tylko w porozumieniu z przynajmniej częścią komunistycznego aparatu władzy, a konkretnie z KGB i armią. Jeden z członków kierownictwa "Solidarności" głosił już w 1987 roku, że wprawdzie aparat partyjny jest przeciwny reformom, ale "policja i wojsko mogą być

⁹⁸ „Duma” z dn. 27 stycznia 1992 roku

⁹⁹ „24 Czaa” z dn. 28 stycznia 1992 roku

bardziej nimi zainteresowane", stanowią więc potencjalnych partnerów dla umiarkowanej opozycji.¹⁰⁰

W dwa lata później negocjacje między policją i umiarkowaną opozycją polską zostały zwięźzione pierwszymi rozmowami okrągłego stołu w bloku wschodnim.

Były minister spraw wewnętrznych w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, Krzysztof Kozłowski, wymienia oprócz tajnych współpracowników, także inne kategorie osób, które znalazły się w rejestrach Służby Bezpieczeństwa: agentów zabezpieczenia, kontakty informacyjne, kontakty operacyjne i konsultantów policji politycznej. Zdaniem Kozłowskiego, najwięksi tajni współpracownicy nie podpisywali żadnych deklaracji, natomiast do kategorii "stały kontakt" zaliczano bez wiedzy i zgody zainteresowanego.¹⁰¹

W dalszym ciągu będę zajmował się przede wszystkim grupą TW, tj. agentami świadomymi swej działalności.

Policja polityczna w bloku wschodnim stanowiła jeden organizm, a wszystkie informacje zbierane przez sekcje narodowe były automatycznie przekazywane do centrali w Moskwie. Jak wyjaśnił Joachim Gauck, pełnomocnik nadzwyczajny rządu niemieckiego do zbadania i kontroli akt osobowych byłej Stasi, "wspomniane służby tworzyły jeden system, który działał pod nazwą SOUD - połączony system rozpoznania przeciwnika. Jego centralą była Moskwa. Gromadzono tam i opracowywano dane dotyczące wszystkiego, co kwalifikowano jako zagrożenie dla systemu. Analizowano poszczególne przypadki i obierano w stosunku do nich odpowiednią taktykę. Wystarczyło, żeby ktoś został uznany - tylko potencjalnie - za przeciwnika systemu, a już w ślad za tym szło odpowiednie postępowanie, inwigilacja oraz zbieranie danych. Na przykład cudzoziemiec, który pojawił się w byłej NRD, był "rozpracowywany" przez Stasi i jego przypadek lądował w centrali w Moskwie. Tam do danych o nim miały dostęp pozostałe służby bezpieczeństwa tworzące system SOUD, z wyjątkiem rumuńskiej Securitate.¹⁰²

Tak zwani doradcy z ramienia KGB na bieżąco kontrolowali i sterowali pracą miejscowych struktur, co potwierdził raport komisji obrony i bezpieczeństwa parlamentu słowackiego - SNR, badającej działalność MSW po "aksamitnej rewolucji": "do listopada 1989 roku połączenie struktur MSW CSRS, KC KPCz i KGB było nieomal organiczne. Byłe kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej i 13 wydział KC KPCz były w kwestiach dotyczących bezpieczeństwa zarządzane bezpośrednio przez praską rezydenturę KGB."

¹⁰³

¹⁰⁰ Andrzej Celiński, „Newsweek”, November 23, 1987, s.56

¹⁰¹ Witold Bereś, Krzysztof Brunetko: *Gliniarz z „Tygodnika”*. Rozmowy z ministrem spraw wewnętrznych Krzysztofem Kozłowskim. Warszawa 1991, s.48 i 62

¹⁰² Roman Żelazny: *Rozmowa z Joachimem Gauckiem*. RWE: Fakty, Wydarzenia, Opinie z 12 i 13 października 1991 roku

¹⁰³ „Respekt” nr 45/1991, s.6

Ten sam system (por. SOUD) musiał panować w innych państwach satelickich z wyjątkiem Rumunii. Dlatego też przyjmuję, że w dawnych krajach demokracji ludowej pracowały po prostu lokalne oddziały KGB.

3.2. Inkwilacja w NRD. Zarys ogólny.

Była Niemiecka Republika Demokratyczna - Europa tworzy wzorzec postępowania.

Sytuacja na terenie byłej NRD odbiega w istotny sposób od warunków panujących w państwach postkomunistycznych, gdyż Niemcy Wschodnie zostały wchłonięte przez kraj zachodni, europejski i demokratyczny, którego ani instytucje, ani społeczeństwo nie zostały zsovietyzowane. Władze w zjednoczonym państwie sprawuje i decyzje podejmuje zatem elita zachodnia, a nie grupa wyłoniona jeszcze w ustroju komunistycznym przy walnym współudziale policji politycznej.

Po zjednoczeniu Niemiec akta policji politycznej - Stasi przekazano specjalnemu urzędowi, na czele którego stanął pastor Joachim Gauck¹⁰⁴, pełnomocnik nadzwyczajny rządu niemieckiego do zbadania i kontroli akt osobowych byłej NRD. Na podstawie traktatu zjednoczeniowego ustalono, iż dossiers Stasi pozostaną tajne, ale akta osobowe wolno będzie wykorzystywać do kontroli posłów, urzędników i współpracowników instytucji państwowych w procesach sądowych, postępowaniu rehabilitacyjnym oraz dla obalenia fałszywych oskarżeń o współpracę z policją polityczną. Na podstawie ustawy Bundestagu z listopada 1991 roku od 2 stycznia 1992 roku każdy obywatel Niemiec uzyskał prawo do wglądu we własną teczkę, sporządzenia jej kopii i publikacji. Dodajmy, że ogromna większość materiałów Stasi została zabezpieczona. Liczbę jej konfidentów, czyli tzw. nieoficjalnych współpracowników, ocenia się na 200 tys.

Traktat zjednoczeniowy określił też warunki wypowiedzenia stosunku pracy byłym agentom, o ile instytucja, która ich zatrudnia, podejmie taką decyzję. W tym celu instytucje uzyskały prawo zwracania się do urzędu Gaucka z prośbą o dostarczenie zaświadczenia ("opisu") dotyczącego stosunku zatrudnionego do Stasi. W wypadku osób już pracujących ich zgoda nie jest wymagana, natomiast sprawdzenie ubiegających się o pracę może mieć miejsce tylko za ich akceptacją. Również posłowie wschodnich Landtagów musieli się zgodzić na weryfikację. Do października

¹⁰⁴ Roman Żelazny: *Rozmowa z Joachimem Gauckiem*. RWE: Fakty, Wydarzenia, Opinie, 12 i 13 października 1991 roku

1991 roku wpłynęło 200 tys. wniosków o sprawdzenie (30 tys. miesięcznie), z czego załatwiono 60 tys. Do urzędu Gaucka zwracają się o sprawdzenie swych pracowników przede wszystkim służby państwowe i publiczne, instytucje centralne, regionalne i lokalne, w których pracy zaufanie odgrywa ważną rolę. W Europie, inaczej więc niż w Polsce i Rumunii, panuje przekonanie, że byli ubecy konfidenti policji politycznej nie mogą być urzędnikami państwowymi, nauczycielami, policjantami, politykami czy posłami. W ciągu miesiąca 300 tys. osób poprosiło o możliwość zapoznania się ze swymi aktami.¹⁰⁵ Na razie udostępniono je działaczom dawnej opozycji, natomiast upływie kilka lat, zanim wszyscy chętni będą mogli skorzystać nowego prawa. Mają oni do dyspozycji berlińską centralę i 14 oddziałów terenowych urzędu. Przewiduje się także możliwość współpracy urzędu Gaucka z naukowcami celem badania mechanizmów funkcjonowania systemu komunistycznego.

Zdaniem pastora Gaucka prawo musi bronić poszkodowanych, tj. osób, na które donoszono, a nie konfidentów lub byłych oficerów Stasi winnych działania przeciwko społeczeństwu, terroryzowania ludzi, łamania prawa (nie chodzi o "prawo" komunistyczne) itp. Rozliczenie się z przeszłością i poznanie wszystkich tajników władzy komunistycznej jest niemożliwe bez weryfikacji. "Musimy przez to przejść" - dodaje Ulrike Poppe. Juergen Fuchs i Barbara Bohley idą nawet dalej, żądając dostępu dla wszystkich do akt Stasi, gdyż inaczej - ich zdaniem - nie będzie można zliczyć się z komunizmem i popełniony zostanie ten sam błąd połowiczności, co w wypadku rozrachunków z nazizmem. Już pierwsze wypowiedzi byłych opozycjonistów na temat informacji znalezionych w ich aktach potwierdzają powyższe wnioski. Przede wszystkim dowiadujemy się, jaki był stopień zinfiltrowania, a nawet kształtowania przez Stasi opozycji wschodnioniemieckiej. Spośród 15 opozycjonistów, którzy w kwietniu 1988 roku zebrali się u U. Poppe, by zredagować protest przeciwko wydaleniom z NRD przeciwników reżimu, 4 współpracowało ze Stasi. Posłanka SPD i współzałożycielka jej wschodniej części, Angelika Barbe stwierdziła po przeczytaniu swych akt, że proces powstawania partii był sterowany i kontrolowany przez Stasi, zaś udział w pracach organizacyjnych konfidenta Ibrahima Boehmego, który został pierwszym przewodniczącym partii, był od początku zaplanowany przez policję. Dodajmy, że wschodnioniemiecka SPD uzyskała w wyborach 22% głosów. Manfred Stolpe (SPD), premier Brandenburgii, który jako wysoki dostojnik Kościoła protestanckiego często kontaktował się ze Stasi, by jak oświadczył, "skierować NRD na drogę państwa prawa bez rozlewu krwi", był również informatorem. Brak jego akt osobowych w archiwach Stasi wskazuje, iż zostały stamtąd usunięte, gdyż Stolpe musiał mieć dossier z racji zajmowanego stanowiska. Gerd Poppe i Berbel Bohley ujawnili, że ich obrońca Georg Gysi, obecnie przewodniczący Partii Demokratycznego Socjalizmu (komuniści), był "nieoficjalnym

¹⁰⁵ „Time International”, nr 5/1992, s.20-22

współpracownikiem" policji o pseudonimie Notariusz. Sam Gysi odrzucił wszystkie zarzuty. Dopiero ujawnienie jego teczek mogłoby wyjaśnić sytuację. Pozostali przywódcy partii wschodnioniemieckich: Wolfgang Schnur (Partia Demokratycznego Przebudzenia), Ibrahim Boehme (SPD) i Lothar de Maiziere (zastępca Helmuta Kohla w CDU i ostatni premier NRD) byli też agentami Stasi. Zdaniem J. Gaucka "jej funkcjonariusze wciąż szukali okazji do kontaktów i rozmów ze środowiskami opiniotwórczymi... Miało to na celu infiltrację... ale również oddziaływanie na nie, "zdalne sterowanie" nimi". Nie ma powodu, by sądzić, iż sytuacja w innych krajach komunistycznych zasadniczo różniła się od wschodnioniemieckiej; najwyżej obecne elity odmówiły ujawnienia prawdy i wyciągnięcia wniosków politycznych.¹⁰⁶

Dzięki dostępowi do akt można też wykryć i uniemożliwić działalność ludziom, którzy sprzeniewierzyli się zasadom posłannictwa, jakie niesie z sobą ich zawód. Pastor Heinz Eggert, minister spraw wewnętrznych Saksonii, dowiedział się, że w 1983 roku lekarz-psychiatra na polecenie Stasi wstrzyknął mu bakterie czerwonki. Reinhardt Wolf został na razie zawieszony w czynnościach. Heinrich Fink, dziekan Wydziału Teologii Uniwersytetu Humboldta, musiał podać się do dymisji w listopadzie 1991 roku, gdy wyszło na jaw, iż jako konfident o pseudonimie Heiner trudnił się donoszeniem na swych kolegów i studentów.

Rozwiązanie niemieckie, a więc efekt doświadczeń kraju europejskiego i demokratycznego, który stara się przezwyciężyć spadek już drugiego totalitaryzmu, spotkało się z wyjątkowo negatywną oceną w Polsce i to ze strony ludzi uważających się właśnie za Europejczyków i deklarujących chęć wejścia do Europy. W innych państwach postkomunistycznych, które mniej mówią o Europie, przykład niemiecki zachęcił do podjęcia problemu weryfikacji.

Informatorzy byli zawsze podporządkowani jednemu określone mu współpracownikowi z wyższych urzędów, którego rolą było tworzenie projektów dotyczących inwigilacji osób docelowych, pochodzących z różnych sfer życia polit.-gosp. , np.: lobby ze strefy gosp. , pisarz , człowiek Kościoła czy też opozycjonista.

Inną metodą wykorzystywaną przez Stasi , szczególnie w kręgach kościelnych było wysyłanie do domu delikwenta obscenicznych zdjęć lub przypisywanie mu stosunków seksualnych. Stasi fotografowała np. Księdza wypoczywającego na plaży, by później rozwiesić fotki w sklepie spożywczym. Taka akcja dotyczyła księży, którzy należeli do kręgów opozycyjnych lub pełnili ważne funkcje po przewrocie.

Odpowiedzialny za obserwację Kościoła referat XX/4 wysyłał nieoficjalnych współpracowników na kazania księży, instalował pluskwy w konfesjonałach konfesjonałach mieszkaniach księży.

¹⁰⁶ „Gazeta Wyborcza” z dn. 3, 11-12, 13, 20, 23, 28 stycznia 1992 roku

Kontrolował również całą pocztę książeczą między Kościołami.

W pierwszych dziesięcioleciach inwigilowano przede wszystkim powszechną działalność Kościoła (msze, kółka domowe gminy młodych, czy też instytucje kościelne. Stasi szpiclowała również osoby na wyższych stanowiskach kościelnych. Często się więc zdarzało, że osoby te akceptowały taki sposób życia.

Rozdział 4.

Kościół luterański wobec przemian w NRD.

4.1.Odpowiedzialność za przeszłość

Według H. Bergsona wspomnienia pojawiają się wtedy, gdy mogą kierować naszym postępowaniem. W tym sensie przeszłość staje się bardzo ważna dla teraźniejszego rozwoju jednostki. Najczęściej jednak umysł odtwarza swoje wspomnienia pod presją społeczeństwa. Dzieje się tak zwłaszcza wówczas, gdy społeczeństwo domaga się od jednostki jej moralnego rozrachunku z przeszłością¹⁰⁷.

Do trwania całości kulturalnego dorobku danego społeczeństwa niezbędna jest znajomość pewnych jej elementów, które osadzają się ostatecznie w pamięci indywidualnej. Bez zapamiętania pewnych wątków, postaci, tekstów i obrazów niemożliwa jest trwała wiedza. Ponieważ zaś liczba elementów kulturalnych, z którymi styka się człowiek, jest bardzo duża, systematycznie odbywa się proces zapominania, jako pochodny od procesu czynnego zapamiętywania. Doraźne treści kultury masowej bardzo szybko potrafią wyprzeć ze świadomości zbiorowej wątki tradycyjne, przekazywane z pokolenia na pokolenie. A utrzymująca się tolerancja wobec różnych wartości sprawia, że zanika poczucie ważności znajomości podstaw własnej kultury¹⁰⁸.

¹⁰⁷ Por. M. Halbwachs, *Spoleczne ramy pamięci*, Warszawa 1969, s. 128-171.

¹⁰⁸ T. Goban-Klas, *Zainteresowania, kompetencje i pamięć kulturalna społeczeństwa polskiego*, w: *Spoleczeństwo polskie u progu przemian*, red. J. Mucha, G. Skąpska, J. Szmátka, I. Uhl, Wrocław 1991, s. 311-314. Por. A. Bloom, *The Closing of the American Mind*, ed. Simon & Schuster, 1987.

4.1.1.Prawda a opinia

W historii myśli politycznej konflikt między prawdą a polityką był wynikiem, zdaniem Hannah Arendt, dwóch skrajnie przeciwstawnych sposobów życia: życia filozofa i obywatela.

Życie filozofa opierało się na prawdach o rzeczach, które ze swej natury trwają wiecznie, a tym samym mogą stanowić źródło zasad stabilizujących bogatą sferę spraw ludzkich.

Życie obywatela opiera się na ciągle zmieniających się opiniach dotyczących spraw ludzkich. Opinia jest więc przeciwstawieniem prawdy i utożsamia się ją ze złudzeniem. Jak mówił James Madison: "Opinia jest podstawą wszystkich rządów", gdyż żaden władca nie mógłby dojść do władzy, a tym bardziej jej utrzymać, bez poparcia ludzi myślących podobnie jak on. Tak więc to nie prawda, lecz opinia należy do niezastąpionych warunków umożliwiających władzę. Świadomość tego prawa jest niezbędna zwłaszcza w tych społeczeństwach, w których próbuje się "umoralnić władzę". Konieczne jest zatem upowszechnienie zasad moralnych, by znikła władza oparta na niemoralnej opinii obywateli.

O antagonizmie między prawdą a opinią szeroko rozprawiał Platon. W "Gorgiaszu" przeciwstawia on przekaz w postaci "dialogu", który jest odpowiednią formą wypowiedzi prawdy filozoficznej - przekazowi w postaci "retoryki", w którym demagog przekonuje masy, "budując" odpowiednią opinię obywateli ¹⁰⁹.

Thomas Hobbes przeciwstawia dwie "zdolności o różnym charakterze": "solidne rozumowanie" i "potężną wymowę", gdzie "pierwsza opiera się na zasadach prawdy, druga na opiniach (...) oraz na

¹⁰⁹ H. Arendt, *Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej*, wyd. Fundacja Aletheia, Warszawa 1994, s. 267-292.

uczuciach i interesach ludzi, które są różne i]zmiennie" ¹¹⁰.

We współczesnym świecie zanikają coraz bardziej ślady antagonizmu między prawdą filozofa a opiniami obywateli. Jak trafnie zauważa H. Arendt: "Do spraw tego świata nie miesza się już ani prawda religii objawionej, którą myśliciele polityczni siedemnastego wieku wciąż uważali za główne utrapienie, ani prawda filozofa odsłaniana przez człowieka w samotności (...). O ile przypuszczalnie nigdy dotąd nie tolerowano tak wielu rozmaitych opinii w kwestiach religijnych bądź filozoficznych, o tyle prawda dotycząca faktów, jeśli akurat przeciwstawna jest korzyści lub przyjemności danej grupy, spotyka się z o wiele większą wrogością niż kiedykolwiek przedtem (...). Chodzi mi o fakty, które są publicznie znane, a mimo to ludzie, często spontanicznie, potrafią skutecznie obłożyć publiczną dyskusję nad nimi tabu i traktować je tak, jakby były tym, czym nie są, to znaczy jak tajemnice (...). Jeszcze bardziej niepokojące jest, jak sędzę, to, że kiedy w wolnych krajach toleruje się niemiłe fakty, często przekształca się je świadomie lub nieświadomie w opinie - jak gdyby takie fakty, jak poparcie społeczeństwa niemieckiego dla Hitlera lub załamanie się Francji pod naporem niemieckiej armii w 1940 r. bądź polityka Watykanu w czasie drugiej wojny światowej, nie były faktami historycznymi, lecz kwestią opinii (...). Prawda dotycząca faktów jest o wiele mniej podatna na argumentację niż prawda filozoficzna i uchwycić ją może oczywiście każdy, a jednak kiedy znajdzie się na rynku - to znaczy kiedy przeciwstawia się jej opinię, a nie kłamstwa i rozmyślnie fałszerstwa - spotyka ją, jak się wydaje, ten sam los"¹¹¹.

4.1.2. Odpowiedzialność za tyranie

Jednym z faktów, które współcześnie próbuje się poddać pod sąd opinii, uciekając przed prawdą o nich, jest odpowiedzialność poszczególnych polityków za budowanie systemów totalitarnych. Po roku 1989, gdy w wielu krajach świata rzeczywistość reżimu komunistycznego została zastąpiona nową, pytanie o odpowiedzialność za tyranie stało się ważnym i aktualnym problemem moralnym i politycznym.

¹¹⁰ T. Hobbes, Lewiatan, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 1954, s. 625.

¹¹¹ H. Arendt, dz. cyt., s. 277-279.

Pytanie to dotyczy zarówno odpowiedzialności partii i policji reżimów totalitarnych, które jako formacje zbrodnicze powinny być napiętnowane, rozwiązane, a ich majątek przekazany na naprawienie krzywd i szkód przez nie wyrządzonych - jak i odpowiedzialności poszczególnych osób, które przyczyniły się do stworzenia, funkcjonowania i zachowania tych reżimów.

Odpowiedzialność osobista ludzi za sprawne funkcjonowanie zbrodniczych formacji jest bardzo zróżnicowana. Jedni bowiem publiczną akceptacją, tworząc "hymny i poematy na cześć Stalina", dla osobistych korzyści lub z lekkomyślności upowszechniali zbrodnicze idee reżimu. Inni dla korzyści materialnych, stanowisk i orderów gotowi byli na każdą nikczemność, nie pytając o słuszność czy moralny wymiar polecenia czy rozkazu. Jeszcze inni zaś, jako zastraszeni, znajdujący się pod wielorakimi formami nacisku lub po prostu w poczuciu odpowiedzialności za los swoich rodzin, wyrządzali szkodę reszcie społeczeństwa. W ten sposób powstał cały labirynt wyrządzonych krzywd i labirynt winy, których jednak nie może usprawiedliwiać zagłuszanie głosu prawdy i wołania ludzkich sumień.

W pierwszym rzędzie osądu wymaga sama zbrodnicza ideologia. Oceny tej dokonać można stosunkowo łatwo, wskazując na jej filozoficzne korzenie, linie rozwoju i modyfikacje. Przeciw takiej jednoznacznej ocenie ideologii marksistowskiej są jednak środowiska, które nie tylko bezkrytycznie ją przyjmują, lecz także próbują na nowo w różnorodny sposób ją lansować. Brak jednoznacznej oceny zbrodniczej ideologii stanowi zawsze oparcie dla czynnej demoralizacji i utrudnia odbudowę świadomości moralnej społeczeństwa. Jak pisał tuż przed swoją śmiercią znany polski społecznik ks. Józef Majka: "Pod pozorem zwodniczych haseł powierzchownie rozumianej wolności atakuje się wszystkie normy moralne, lansuje rozkładowy etos społeczeństwa, wyśmiewa się rozsądek i cnotę, zachwala swobodę obyczajową, walczy o jak najdogodniejsze pozycje dla występku, nawet wtedy, kiedy dla wszystkich jest oczywiste, że przynosi to katastrofalne szkody społeczne. Wszystko to dzieje się w imię wolności, postępu i oczywiście w *Imajestacie prawat*"¹¹².

Najbardziej złożonym zagadnieniem jest ocena osobistej odpowiedzialności członków partii, policji komunistycznej, służb i funkcjonariuszy umożliwiających istnienie reżimu. Owa delikatna sprawa moralno-społeczna wymaga niezwyklej wyrozumiałości i tolerancji. Pamiętać należy jednak, że tolerancja dotyczyć może osób, ale nigdy zbrodniczych idei. Bo to zbrodnicze idee w rękach zbrodniczych ludzi przyniosły wiele ofiar i sprawiły tyle cierpień. Spotykają się więc tutaj prawda i człowiek. Wszelkie osądy wymagają w tym względzie szczególnej ostrożności.

¹¹² J. Majka, *Odpowiedzialność za tyranie*, Ład, nr 16 (446), 18 kwietnia 1993, s. 5.

4.1.3. Mniejsze zło

Jednym z żywo dyskutowanych zagadnień przy okazji stawiania pytań o etyczną i polityczną odpowiedzialność twórców reżimu komunistycznego była sprawa wyboru "mniejszego zła". Polityk postawiony w sytuacji przymusowej, twierdziło wielu, ma prawo do podjęcia decyzji niegodnej, może uczestniczyć nawet w akcie przestępczym, kiedy w ten sposób potrafi uniknąć jeszcze większego zła.

Jacek Fedorowicz, satyryk, przyznał, że PRL "była świństwem, ale w obliczu groźby PRS (Polska Republika Sowiecka) była mniejszym złem (...). Musimy uznać, że każda świnia nosiła w sobie część tego dobra, jakim jest mniejsze zło (...). Jeśli przyjmiemy, że wśród krajów dotkniętych 'demokracją ludową' PRL nie była taka najgorsza, to czy nie winniśmy nawet pewnej wdzięczności wszystkim tym, których dotychczas uważaliśmy za świnie?"¹¹³.

Inny publicysta pisał: "W rzeczywistości ze wszystkich partii rządzących w zasięgu Moskwy PZPR była najkrócej i najpowierzchniej dotknięta komunistycznymi wierzeniami, zwalczanymi już to przez rewizjonizm, już to przez nacjonalizm, wreszcie przez pragmatyzm, technokratyzm, a najwięcej chyba przez zdrowy, kpiarski, cyniczny, rozsądny oportunizm aparatu władzy"¹¹⁴.

Ostrzegano także przed pokusą formalizmu, który daje o sobie znać "w sposób wyraźny tam, gdzie mowa o idei sprawiedliwości"¹¹⁵. Inną interpretację przyczyn "służenia złu" podał Jacek Kuroń, gdy pisał; "Nie mam zamiaru usprawiedliwiać się dobrymi intencjami. Zło jest złem bez względu na intencje. Chcę tylko przestrzec, że wbrew pozorom wszystkim nam, ludziom politycznej aktywności, tym z lewa i tym z prawa, wierzącym i niewierzącym, Polakom, Rosjanom, Ukraińcom

¹¹³ Fedorowicz, Tygodnik Solidarność, nr 47, R. 1992.

¹¹⁴ B. Łagowski, *Zerwać z losem*, Nowa Res Publika, nr 3, R. 1993.

¹¹⁵ J. Tischner, *Spowiedź rewolucjonisty*, wyd. Znak, Kraków 1993, s. 226. Por. S. Murzański, *Niewinni winowajcy*, Arka, nr 49, Kraków 1994, s. 17-36; T. Królak, *Wierzę w uczciwość tych ludzi*. Rozmowa z ks. prof. J. Tischnerem, *Powściągliwość i Praca*, nr 2 (509), R. 44: 1993, s. 8-9, 11; J. Wegner, *Księżdz Tischnera kłopoty z rzeczywistością*, Nowy Świat, 22 X 1992, s. 5.

i Czechom - wszystkim nam grozi, że czyny nasze zaprzczą najlepszym intencjom. Grozi to zresztą także i tym, którzy odżegnują się od polityki, a nawet ludziom, którzy sens swego życia widzą w niesieniu miłosierdzia" ¹¹⁶. Chrześcijańskie myślenie o odpowiedzialności człowieka i ocenie jego działania nie pozwala na łatwe odsunięcie, za pomocą kilku prostych argumentów, tak skomplikowanego zagadnienia na margines życia społecznego. Nie ma bowiem sumienia polityka i sumienia człowieka, a polityk powinien być przede wszystkim człowiekiem - godnym, uczciwym, mądrym.

W katolickiej teologii moralnej obowiązuje zasada, która nie pozwala na wybór mniejszego zła: Non sunt facienda mala, ut eveniant bona. Nie można dokonywać czynów, które są niegodne w samej swej istocie, choćby pośrednio miały z nich wynikać dobre rezultaty. Tym bardziej, gdy w grę wchodzi jedynie prawdopodobieństwo niezastnienia czegoś gorszego. Wybór mniejszego zła jest zawsze wyborem zła, a w konkretnym przypadku jest to współpraca ze zbrodniarzem lub akceptacja jego zbrodniczych praktyk i polityki. Polityk wykonujący przestępczy rozkaz przestaje być politykiem, a staje się narzędziem zbrodni. Pozostawanie kolaborantem zła, przyjmowanie pozycji polityka koncesjonowanego lub inne formy wspierania przestępczego ustroju nie mogą być wytłumaczone popularyzacją słusznych idei, służeniem dobru, ochroną wielu ludzi lub szlachetnością idei ¹¹⁷.

Bez włączenia się "szarych obywateli" w całość instytucji totalitarnych niemożliwe byłoby stworzenie reżimu. Hannah Arendt pisała: "Chociaż siła wszystkich ugrupowań politycznych jest uzależniona od ich liczebności, w przypadku ruchów totalitarnych jest to zależność tak silna, że w krajach o małej liczbie ludności rządy totalitarne wydają się niemożliwe mimo istnienia innych sprzyjających warunków" ¹¹⁸.

4.1.4. Lustracja

¹¹⁶ J. Kuroń, *Polityka i odpowiedzialność*, wyd. Aneks, Londyn 1984, s. 7.

¹¹⁷ J. Majka, *Etyka społeczna i polityczna*, wyd. ODiSS, Warszawa 1993, s. 188-190.

¹¹⁸ z H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, wyd. NOW, Warszawa 1989, s. 248.

We współczesnych krajach demokratycznych istnieje wiele stanowisk i funkcji publicznych, które są newralgiczne dla bezpieczeństwa państwa, i dlatego powinny być obsadzone jedynie przez osoby spełniające specjalne warunki oraz podlegające szczególnym procedurom sprawdzenia. Sprawdzenie kandydatów na te stanowiska ma na celu zmniejszenie ryzyka narażenia bezpieczeństwa państwa. Przy takim "badaniu" kandydatów nie stosuje się zasady domniemania niewinności, lecz wprost przeciwnie - każde uzasadnione podejrzenie, że dana osoba ze względu na swoją biografię może być poddana szantażowi, przekupstwu czy jest podatna na pewne sympatie ideowe w stosunku do wrogów państwa, sprawia, że nie może ona tej zastrzeżonej funkcji pełnić.

Lustracja jest czynnością, która ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa państwa. Ponadto w sytuacjach nadzwyczajnych, np. w okresie przemian ustrojowych, zalecane jest czasowe poszerzenie wykazu stanowisk i funkcji podlegających lustracji oraz szczególne zaostrzenie kryteriów, które muszą spełniać kandydaci do ich pełnienia.

W przypadku państw postkomunistycznych lustracja powinna się łączyć z dekomunizacją, czyli zgodną z prawem, uregulowaną ustawowo procedurą rozbicia, albo przynajmniej osłabienia, dawnego układu politycznego i jego powiązań ekonomiczno-społecznych. Dekomunizacja może się dokonać przez czasowe pozbawienie pewnej, precyzyjnie określonej grupy osób prawa do obsadzania stanowisk, które umożliwiają wywieranie znaczącego wpływu na bieg spraw publicznych dzięki posługiwaniu się zasobami będącymi własnością państwową¹¹⁹.

W wielu dyskusjach na temat lustracji, które miały miejsce tuż po upadku komunizmu, jej zwolennicy wysuwali trzy zasadnicze argumenty:

1. Prewencyjny: lustracja chroni państwo przed pełnieniem funkcji publicznych przez ludzi, których łatwo jest szantażować, gdyż są skompromitowani. Chroni również przed możliwością paraliżowania państwa przez środowiska wyrastające z byłej nomenklatury, jak też przed odzyskaniem przez nie dominującej roli w państwie. W przeciwnym wypadku istnieje zagrożenie zewnętrzne, gdyż szantaż może się stać instrumentem ograniczenia niezawisłości kraju przez inne państwa. Prezes Sądu Najwyższego prof. Adam Strzembosz powiedział w jednym z wywiadów: "Ustawa lustracyjna jest potrzebna. Im wyżej ulokowany jest człowiek, który może być szantażowany, tym skutki dla społeczeństwa są gorsze. A z tego, co mi wiadomo, przypadki

¹¹⁹ A. Zybortowicz, *W uścisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy*, wyd. Antyk, Warszawa 1993, s. 12-13, 153.

szantażu miały miejsce" ¹²⁰.

2. Etyczny: wysokimi urzędnikami państwowymi, którzy powinni budzić szacunek i zaufanie społeczeństwa, nie powinni być ludzie, którzy w przeszłości dopuścili się czynów nieetycznych. Domniemanie, że dane osoby brały udział w zniewalaniu własnego narodu, denuncjowały swoich znajomych czy nawet przyjaciół, nie budzi zaufania, demoralizuje społeczeństwo i działa niewychowawczo, gdyż jest znakiem zwycięstwa egoizmu i tchórzostwa nad dobrem i uczciwością. Nieoczyszczenie instytucji państwowych z agentów oraz brak jasnej oceny minionego systemu i ludzi z nim związanych podważa prestiż państwa, stawia pod znakiem zapytania wiarygodność przemian ustrojowych i uniemożliwia odbudowę wiarygodnych instytucji demokratycznego państwa ¹²¹.

3. Prawny: lustracja jest czynnikiem sprawiedliwości społecznej oraz fragmentem procesu tworzenia państwa prawa. Odgrywanie roli publicznych autorytetów przez osoby skompromitowane jest przyczyną zgorznięcia moralnego, prowadzi do relatywizacji pojęć dobra i zła oraz do zobojętnienia społeczeństwa na wartości moralne ¹²².

Bardzo dużo argumentów przedstawiali także przeciwnicy lustracji. Do najważniejszych z nich, najczęściej powtarzanych, należą:

1. Lustracja może doprowadzić do destabilizacji państwa. I może się to dokonać na różne sposoby: przez opuszczenie stanowisk przez osoby, które ze względu na swoje kompetencje, autorytet i wpływy są nie do zastąpienia, lub przez nagłą kontrofensywę sił postkomunistycznych, które w razie niebezpieczeństwa mogłyby posunąć się do nieobliczalnych działań. Taki scenariusz byłby możliwy, lecz nie zmienia to faktu, że obecność skompromitowanych osób na najwyższych urzędach również nie daje państwu żadnych gwarancji bezpieczeństwa ¹²³.

2. Weryfikacji nie da się przeprowadzić choćby ze względu na brak pełnego kompletu dokumentów. Dokumenty te bowiem zostały w części zniszczone, a wiele z nich sfałszowano. Jest

¹²⁰ Życie Warszawy, 3 II 1993 r.

¹²¹ M. Grocki, *Konfidenci są wśród nas...*, wyd. Editions Spotkania, b.r.w. (1992), s. 94.

¹²² A. Grajewski, *Lustracja w Polsce i gdzie indziej*, Wiąż, nr 7 (429), R. 37: 1994, s. 133.

¹²³ M. Grocki, dz. cyt., s. 76-80.

to próba podważenia wiarygodności archiwów i dokumentów zgromadzonych przez służby reżimu. Fakt, że żadna policja świata nie jest w stanie ująć wszystkich przestępców, nie może prowadzić do wniosku, iż należy zaniechać walki z przestępczością. W państwie policyjnym, a takimi państwami były kraje komunistyczne, archiwa i materiały gromadzone przez policję polityczną były traktowane ze szczególną pieczołowitością i starannością. Istnieją ponadto wyrafinowane, techniczne środki wykrywania nawet fachowo sporządzonych fałszerstw. Antoni Zieliński, w 1991 r. dyrektor Centralnego Archiwum MSW, na pytanie dziennikarki, czy możliwe było dopisywanie do spisów ludzi współpracujących z organami bezpieczeństwa "nazwisk ludzi nie mających z tymi służbami nic wspólnego na przykład w celu ich skompromitowania"? odpowiedział: "To dość mało prawdopodobne. Istnieje bowiem rozbudowany system kartotek i tego typu prowokacja jest do wykrycia"¹²⁴.

3. Jest duża możliwość skrzywdzenia ludzi niewinnych przez fałszywe posądzenie kogoś o współpracę.

Nikt nie kwestionuje racji istnienia sądów, argumentując to faktem, że zdarzają się oczywiście pomyłki sądowe. Należy raczej zrobić wszystko, by w jak największym stopniu wykluczyć możliwość pomyłki. Stąd jest konieczne np., aby można było się odwołać od wyników lustracji do specjalnych organów sprawdzających i weryfikujących.

4. Niemożliwe jest, w ramach lustracji, rozróżnienie pobudek, dla których działały dane osoby: czy działały dla osobistych korzyści czy dla uniknięcia represji, czy też np. wprowadzając służby bezpieczeństwa w błąd dla ratowania swoich przyjaciół działających w konspiracji. Rodzi się jednak pytanie, czy rodzaj współpracy ze służbami bezpieczeństwa ma wpływ na możliwość szantażu i werbunku do antypaństwowej pracy tej osoby, gdyby pełniła ona wysokie funkcje publiczne. Bo to nie "jakość" współpracy powinna decydować, czy ktoś powinien zrezygnować z danego urzędu dla większego bezpieczeństwa państwa. Jest przecież wiele pól możliwej działalności człowieka poza polityką. Biznes, sztuka, dziennikarstwo, praca naukowa itp. to dziedziny, które przynoszą nie mniej satysfakcji i dochodów.

5. Wiele osób musiało współpracować ze służbami bezpieczeństwa ze względu na zajmowane przez siebie stanowiska. Próbowali jednak nie działać na szkodę państwa, lecz jedynie służyli konsultacją lub fachową radą.

¹²⁴ Rozmowa Ewy Wilcz-Grzędzińskiej, Tygodnik Solidarność, nr 40, 4 X 1991, 10.

Ale czy koniecznie trzeba było pełnić takie funkcje, które "zmuszały" do kontaktów z SB? Zbyt często zdarzało się, że tego typu "niewinne" kontakty dawały służbom bezpieczeństwa dużą wiedzę o osobach czy środowiskach, którymi w danej chwili się interesowały.

6. Często bywało tak, iż po kilku latach współpracy ze służbami bezpieczeństwa wycofywano się z niej. I osoby takie często w późniejszym działaniu dały dowody swej dobrej woli i doprowadziły do obalenia komunizmu.

Nie ujawniły jednak wcześniej przed społeczeństwem, któremu służyły, swej przeszłości. Choć nie jest to łatwe, to tego wymaga proces budowania społecznego zaufania do nich ¹²⁵.

7. Lustracja grozi utratą wiarygodności przez służby specjalne państwa. Ujawnienie dawnych agentów powoduje utratę zaufania do służb tajnych państwa przez aktualnych agentów.

Choć argument jest słuszny, to jednak "posługiwanie się nim oznacza, że państwo policyjne utworzone pod patronatem Armii Czerwonej i NKWD, posługujące się ideologią marksistowską w celu wyzysku i terroru jest państwem normalnym" ¹²⁶.

8. Wezwanie do zgody narodowej i zastosowania polityki przebaczenia, które jakoby sprawdziły się w innych krajach, znaczy winy puścić w niepamięć, nie dzielić obywateli na różne kategorie. Wojciech Jaruzelski wypowiedział się na ten temat słowami: "Wracam nieustannie do hiszpańskich doświadczeń (...). Dlaczego oni mogli po krwawej, okrutnej wojnie domowej, po dziesięcioleciach faszyzmu, dyktatury zamknąć kartę przeszłości, porozumieć się, pogodzić, zjednoczyć? (...) A co by było, gdyby po odejściu Franco siły demokratyczne, które przejęły władzę, zaczęły rozliczać, dyskryminować, defrankizować?" ¹²⁷.

W krajach komunistycznych eksagenci nie są sprawą tylko wewnątrzpaństwową. Gen. Franco nie był namiestnikiem obcego państwa, a Hiszpania nie musiała budować swego aparatu od nowa ze względu na sprawę niepodległości i potężną transformację ustrojową obejmującą przekształcenie praw własności. Jak powiedział jeden z polityków: "Z chęcią powitałbym spalanie wszystkich teczek MSW. Cóż, kiedy w Moskwie (i zapewne nie tylko w Moskwie) są fotokopie; nasze

¹²⁵ M. Grocki, dz. cyt., s. 76-89.

¹²⁶ J. Duda-Gwiazda, Teczki, Poza układem. Miesięcznik społeczno-polityczny, nr 7, R. 1992, s. 6.

¹²⁷ Rozmowa Ewy Rosolak, Trybuna, 22-23 VIII 1992 r., s. 4.

„Tęczył to jedynie zabezpieczenie przed fałszerstwem”¹²⁸.

Pomimo szerokiej dyskusji i debat na temat dekomunizacji i lustracji, w różnych krajach postkomunistycznych zatrzymała się ona na różnym poziomie. Opinia większości obywateli wydaje się jednoznaczna: żądają oni oczyszczenia pola społecznego i rządów ludzi godnych zaufania. Dla wielu polityków wciąż jednak jest to tylko argument do prowadzenia gier politycznych.

4.1.5. Kościół o lustracji

Jan Paweł II w swej książce „Przekroczyć próg nadziei” pisze odnośnie do obowiązku Kościoła „przekonywania o grzechu” w sposób następujący: „Kiedy podczas ostatnich odwiedzin w Polsce wybrałem jako temat homilii Dekalog oraz przykazanie miłości, wszyscy polscy zwolennicy „programu oświeceniowego” poczytali mi to za złe. Papież, który stara się przekonywać świat o ludzkim grzechu, staje się dla tej mentalności persona non grata. Tego typu zarzuty trafiają dokładnie w to, co powiedział św. Jan słowami samego Chrystusa. Chrystus bowiem zapowiadał przyjście Ducha Świętego, który „przekona świat o grzechu” (J 16, 8). Cóż innego może czynić Kościół? Jednakże przekonywać o grzechu, to nie znaczy potępiać. „Syn Człowieczy nie przyszedł na świat, aby świat potępić, ale żeby go zbawić”. Przekonywać o grzechu, to znaczy stwarzać warunki do zbawienia. Pierwszym warunkiem zbawienia jest poznanie swej grzeszności, również grzeszności dziedzicznej, jest także wyznanie jej przed Bogiem, który niczego innego nie wyczekuje, jak tylko przyjąć to wyznanie i zbawić człowieka (...)”¹²⁹.

Grzechem, który staje się centrum dyskusji nad lustracją, jest donosicielstwo. Dla człowieka wierzącego zawsze kojarzy się ono z postacią Judasza, który zdradził swego mistrza i dobroczyńcę - Jezusa. W tej zdradzie porzucił to, co było ideałem jego życia, celem, dobrem, miłością i pięknem. Donosicielstwo jest grzechem zdrady. Teologia moralna potępia taki system społeczny, który jest

¹²⁸ J. Korwin-Mikke, *Moralna zapaść*, Wprost, nr 32, 9 VIII 1992 r., s. 77. Por. A. Zybortowicz, dz. cyt., s. 138-150.

¹²⁹ Za: *Warunki zbawienia*, Przegląd Katolicki, nr 42, R. 1994, s. 5.

budowany na zdradzie, który posługuje się tym złem w celu utrzymania porządku społecznego¹³⁰.

Ten, kto współpracuje z takimi władzami, jest napominany słowami św. Pawła: "Nie wprzęgajcie się z niewierzącymi w jedno jarzmo. Cóż bowiem ma wspólnego sprawiedliwość z niesprawiedliwością? Albo cóż ma wspólnego światło z ciemnością? Albo jakaż jest wspólnota Chrystusa z Beliarem lub wierzącego z niewiernym? Co wreszcie łączy świątynię Boga z bożkami? Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego (...)" (2 Kor 6, 14-16).

Ten, kto zgrzeszył, powinien poszukiwać pojednania z Bogiem i z ludźmi. Bo nie ma międzyludzkich relacji bez przebaczenia. Wielokrotnie przy dyskusji nad propozycjami lustracji szeregów administracji państwowej, funkcjonariuszy policji i służb porządku publicznego, dysponentów środkami społecznymi pojawiał się zarzut, że jest to niezgodne z chrześcijańskim sensem pojednania i ewangeliczną nauką o przebaczeniu.

PRZEBACZENIE w swej istocie jest powstrzymaniem chęci odwetu, walką ze złem za pomocą dobra. Gdy odpowiedzią na wyrządzone zło byłoby inne zło, wówczas zło się mnoży, jest go coraz więcej w świecie. Stąd chrześcijanin powinien powstrzymać w sobie chęć odwetu. Nie odpłacić tym samym.

Natomiast **POJEDNANIE** jest próbą zbudowania nowej rzeczywistości na ruinach wcześniej zniszczonego dobra. Obwarowane jest przez Boga specjalnymi warunkami. Kto chce się pojednać z tym, komu zawinił, może i powinien to uczynić. By to jednak było możliwe musi podjąć wysiłek, spełnić odpowiednie warunki. Uczy ich Bóg w sakramencie pojednania. Jednym z pierwszych jest "rachunek sumienia", czyli prawda o sobie. Czy można mówić o pojednaniu tam, gdzie kamufluje się zło, próbuje się je zatuszować lub przemilczeć?

Prawda łączy się zwykle z trudem, z pewną ofiarą. Jest jednak nieodzowna, by możliwe było pojednanie¹³¹.

Joachim Gauck, pastor ewangelicki, od 1989 roku stoi na czele komisji ds. działalności

¹³⁰ P. Włoczyk, *O donosicielstwie, Prawda. Wyzwolenie*. Dwumiesięcznik programowy. Pismo Chrześcijańskiej Służby Wyzwolenia Narodów, nr 1 (8), R. 1983, s. 33-37.

¹³¹ A. Skowronek, *Zaczarowane koło winy*, Słowo. Dziennik Katolicki. Magazyn, nr 29 (40), R. 2: 1994, s. 4-5.

Ministerstwa Bezpieczeństwa byłej NRD (Das Ministerium für Staatssicherheit), czyli Stasi. Na czas sprawowania tego urzędu zrezygnował z pełnienia funkcji pastora. Swoją misję odczytuje jako próbę pojednania narodu. Jak zauważył: "Niemożliwe jest osiągnięcie społecznego pojednania bez ujawnienia prawdy (...). Naszym głównym celem nie jest karanie, szukanie odwetu. Tylko odsunięcie tych ludzi od niektórych stanowisk. Tylko umożliwienie społeczeństwu poznanie prawdy o sobie. Ta prawda to warunek uzdrowienia zbiorowości (...). Nie chcieliśmy dopuścić do tego, by ta groźna wiedza, dająca władzę nad drugimi, była nadal wyłączną własnością pewnej grupy (...). Niemożliwe tu jest osiągnięcie spokoju społecznego, pojednania, bez wstrząsu, bez kryzysu, który towarzyszy ujawnieniu prawdy. Spokój osiągniemy dopiero za tę cenę". Zdaniem pastora Gaucka prawo musi bronić poszkodowanych, tj. osób, na które donoszono, a nie konfidentów lub byłych oficerów: "Obywatele mają prawo się dowiedzieć, jak aparat Ericha Milkego wkraczał w ich życie. Sędziowie i prokuratorzy mogą ścigać przestępstwa nie cofającej się przed mordem i popieraniem terroryzmu Stasi i skazywać odpowiedzialnych. Badacze i dziennikarze mogą ujawniać struktury i metody aparatu ucisku, można też usunąć współpracowników Stasi z ważnych stanowisk politycznych. Wszystko to służy interesom zdecydowanej większości społeczeństwa"¹³².

Biskupi polscy w czasie, gdy debatowano nad lustracją, zajęli wyraźne i zdecydowane stanowisko: "Nie wolno zapominać o wyrządzonym złu, które domaga się zadośćuczynienia za wyrządzone krzywdy moralne i materialne. Trzeba więc, by winowajcy przyznali się ze skruczą do winy, która stała się przyczyną cierpienia bliskich oraz godziła w dobro wspólne całego narodu. Naród ma prawo do tego, by osoby obciążone poważną winą nie pełniły w życiu państwa doniosłych funkcji publicznych"¹³³.

Przeszłość ciągle odzywa się głuchym echem w życiu politycznym, społecznym, gospodarczym i kulturalnym. W historii niezbyt łatwo zamyka się kolejne rozdziały...

¹³² Roman Żelazny: *Rozmowa z Joachimem Gauckiem*. Radio Wolna Europa. Fakty, wydarzenia, opinie, 12 i 13 października 1991 r.; M. Gugulski, *Przemilczany Gauck*, Ład, nr 44 (525), 30 X 1994; J. W. Rasala, *Dyktatura to staranna księgowość. Rozmowa z Joachimem Gauckiem o ujawnieniu akt STASI*, Gazeta Polska, nr 43 (67), 27 X 1994, s. 12; M. Mońko, *Piękni i tajni. STASI kreowała liderów opozycji komunistycznej*, Tygodnik Solidarność, nr 48 (323), 25 XI 1994, s. 6.

¹³³ Komunikat z 256 Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski, czerwiec 1992 r.

4.2. Obywatelskie ruchy opozycyjne w NRD.

Formacje te pojawiły się w większości w miesiącach jesiennych 1989 roku. Założyciele pochodzili z kręgów opozycyjnych istniejących we wspólnocie Kościoła luterańskiego .

Grupy te nie miały wpływu na sytuację wewnętrzną w Niemczech wschodnich. Opowiadały się za zreformowaniem „realnego socjalizmu” a nie unicestwieniem NRD. ¹³⁴

W drugiej połowie lat 80-tych zaczęły odgrywać ważną rolę i przejęły rolę opozycji antysystemowej. Socjalistyczne idee i koncepcje pozostawały czynnikiem kształtującym oblicze pozycji w NRD¹³⁵.

Mamy do czynienia z kilkoma nurtami opozycyjnymi: pacyfistycznym, ruchem na rzecz praw człowieka i obywatela, ekologicznym, ruchem zajmującym się sprawami Trzeciego Świata oraz ruchem emancypacji kobiet.

Przedstawiciele owych sił politycznych zostali w roku 1989 twórcami nowych ugrupowań obywatelskich, inicjujących ewolucję ustrojową w NRD. Przeważająca ilość ugrupowań powstała w konspiracji jesienią 1989 r. Możemy wyróżnić dwa rodzaje tego typu ugrupowań mianowicie takie, które chciały być partiami politycznymi i takie, które nie chciały nimi być¹³⁶.

4.2.1. Główne Obywatelskie Ruchy Opozycyjne w NRD.

Cele i żądania.

Nowe Forum.

Powstało 9 IX 1989. Twórcami było 30 reprezentantów opozycji związanych z Kościołem ewangelickim. W grupie działali: B. Bohley, K. Havemann, R. Reich. W manifestie założycielskim NF zaprezentowało się jako pluralistyczne ciało skupiające opozycję oraz jako arena dyskusji w sprawach dotyczących całego społeczeństwa. ¹³⁷

Swój szczyt popularności osiągnęło w XI 1989. Liczba jej zwolenników dynamicznie wzrastała. W styczniu 1990 jej działacze założyli Partię Forum.

Demokracja Teraz

¹³⁴ *Niemcy współczesne*. Zarys encyklopedyczny, Praca zbiorowa pod red. A. Murawskiej, PDN, Poznań 1999, s. 413

¹³⁵ Ibidem

¹³⁶ Ibidem

¹³⁷ Ibidem, s.414

Założona 12 IX 1989. Główni działacze: U. Poppe, W. Ullmann, H.J. Fischbeck, K. Weiß.

Powstała z dwóch grup opozycyjnych: Inicjatywy na Rzecz Odmowy Praktyce i Zasadzie Odgraniczania i IFM. DJ miała o wiele mniej członków niż NF i tym samym mniejszą siłę mobilizacji społeczeństwa.¹³⁸

IFM

Odgrywała specjalną rolę. Była to pierwsza grupa opozycyjna w NRD, założona 1985 przez G. Poppego i W. Templina. Z jej szeregów wywodzili się założyciele innych ruchów. Odegrała istotną rolę w demonstracjach.¹³⁹

DA

W VI 1989 powstała grupa inicjatywna DA. Wśród założycieli byli: W. Schnur, R. Eppelmann, E. Richter, E. Neubert oraz F. Schorlemmer i H. Falcke. Na właściwym zebraniu założycielskim 30 X 1989, aby zwiększyć skuteczność oddziaływania, DA ukonstytuował się jako partia polityczna. Wiosną 1990 DA przystąpiła do CDU.¹⁴⁰

SDP

Powstało 7 X 1989. Utworzona przez teologów i intelektualistów. W listopadzie SDP liczyła ok. 10 tys. członków. Zaplecze posiadała głównie w Saksonii i Berlinie. Orientowała się coraz bardziej w kierunku zachodnioniemieckiej SPD. W styczniu 1990 przyjęła nazwę SPD.¹⁴¹

GP

Powstała w XI 1989. Ugrupowanie ekologiczne. W III 1990 liczyło ok. 3 tys. osób.

GL

Utworzono ją 26 XI 1989. Skupiała przeciwników zakładania partii politycznych.

UFV

Samodzielny Ruch Kobiet powstał w wyniku reakcji na niezbyt wystarczającą reprezentację kobiet w życiu politycznym NRD.

Adresowane do społeczeństwa odezwy o.r.o. z jesieni 1989 wzywały do reformy państwa,

¹³⁸ Ibidem

¹³⁹ Ibidem, s.415

¹⁴⁰ Źródło własne

¹⁴¹ Źródło własne

demokratyzacji i realizacji praw człowieka i obywatela, a zwłaszcza przeprowadzenie demokratycznych wyborów, co zostało sformułowane jako nadrzędny cel we wspólnej deklaracji DJ, DA, IFM, NF, grupy inicjatywnej SDP i innych mniejszych ugrupowań. (4 X 1989).

Ważną kwestią był stosunek o.r.o do socjalizmu. Inaczej niż w krajach bloku wsch., np. w Polsce czy Czechosłowacji, o.r.o cechowała pozytywna recepcja marksizmu i marzenie o „trzeciej drodze”. NF, a zwłaszcza VL i początkowo DA ora DJ, opowiadały się za zachowaniem NRD jako „socjalistycznej alternatywy” wobec konsumpcyjnego społeczeństwa RFN. O.r.o, zwłaszcza początkowo głosiły potrzebę zreformowania socjalizmu w kierunku demokratycznego systemu politycznego i państwa prawa . Miały one natomiast bardzo ogólnikowe wyobrażenia na temat przeobrażeń gospodarczych. Domagały się stworzenia efektywnych, demokratycznie kontrolowanych, zorientowanych ekologicznie i socjalnie struktur gospodarki. W polityce zagranicznej o.r.o głosiły równie ogólnikowe poglądy, opowiadając się za światowym rozbrojeniem i sprawiedliwością, procesem integracji europejskiej, a szczególnie za istnieniem dwóch państw niemieckich.¹⁴²

4.2.2 Działalność ruchów

Ugrupowania obywatelskie były świadomie tworzone w postaci forów. Ich ambicją było prowadzenie społecznego dialogu w sprawie rozwiązywania wszystkich narosłych w czasie dyktatury SED problemów oraz temat przyszłości NRD. Nadzieje te szybko okazały się iluzją. Tylko przez krótki czas – aż do załamania się panowania SED XII 1989 – udawało się o.r.o. wypowiadać w imieniu większości mieszkańców NRD. Kiedy na masowych demonstracjach pojawiły się inne żądania, a na rozwój sytuacji politycznej zaczęła wywierać wpływ RFN, o.r.o. pomyślane jako reprezentacje wspólnych interesów wszystkich obywateli, przestały spełniać swoją rolę.¹⁴³

Dynamika wydarzeń narzuciła konieczność stworzenia nowego parlamentu posiadającego demokratyczną legitymację. Zaproponowana przez o.r.o forma aktywności politycznej musiała ustąpić szybko miejsca innemu sposobowi partycypacji politycznej społeczeństwa – partiom politycznym. Na przełomie 1989/1990 zaznaczyła się marginalizacja ruchów obywatelskich. Rezygnacja z tworzenia struktur partyjnych przez NF, DJ, lub IFM, wynikająca z przekonania, iż ta forma organizacyjna spowoduje utratę obywatelskiego charakteru, osłabiła w decydującym stopniu

¹⁴² Niemcy współczesne, s.415

¹⁴³ Ibidem

możliwość ich oddziaływania na rozwój polityczny i stworzyła szansę na odrodzenie się partii Frontu Narodowego. Postulowany przez o.r.o. dialog z władzami, tj. najpierw z SED i partiami Frontu Narodowego, na temat reformy państwa dokonywał się w ramach Okrągłego Stołu.¹⁴⁴

Centralny Okrągły Stół w Berlinie zwołany został 7 XII 1989 z inicjatywy grupy kontaktowej siedmiu o.r.o.: IFM, NF, DJ, DA, SDP, GP, VL. Celem było zażegnanie kryzysu poprzez współpracę z rządem H. Modrowa i partiami Frontu Narodowego oraz uzyskanie kontroli nad wszystkimi ważnymi decyzjami państwowymi, co odpowiadało wyobrażeniom opozycji na temat demokracji.

Udział w Okrągłym Stole zmienił na trwałe charakter o.r.o. Z początku (7 XII 1989- druga połowa I 1990) pojmowały one swą funkcję jako opozycja wobec systemu. Wraz z wejściem ich przedstawicieli w skład „rządu odpowiedzialności narodowej” (29 I 1990) zakończył się okres, kiedy o.r.o. pełniły funkcję instytucji wetujących i kontrolujących poczynania rządu. Obrady Okrągłego Stołu 15 I 1990-12 III 1990 charakteryzowały się współpracą o.r.o. z reformującymi się partiami Frontu Narodowego. Wpływ opozycji na podejmowanie decyzji pozostawał ograniczony. Jej działalność sabotował rząd H. Modrowa, w którym przedstawiciele o.r.o. pełnili funkcję ministrów bez teki. Pomimo to na forum Okrągłego Stołu o.r.o. odegrały ważną rolę przyczyniając się do wypracowania wielu projektów ustaw, w tym projektu konstytucji, tzw. karty socjalnej i propozycji na temat realizacji „wspólnoty traktatowej” z RFN.¹⁴⁵

W ostatniej fazie Okrągłego Stołu (5 II 1990-12 III 1990) o.r.o. zostały skonfrontowane z postulatem przyłączenia NRD do RFN- forsowanym przez b. partie Frontu narodowego, CDU i LDP. Im silniej ta kwestia pojawiała się w centrum walki wyborczej, tym bardziej ruchy obywatelskie opowiadały się za zachowaniem „tożsamości NRD”, uznając ten postulat za najważniejszy czynnik kształtowania się własnego profilu politycznego.

NF, IFM i DJ akceptowały wprowadzenie potrzeby jedności Niemiec, ale miała nastąpić tylko w ramach ogólnoeuropejskiego procesu jedności i przy rozwiązaniu obu bloków.¹⁴⁶

W wyborach do Izby Ludowej (18 III 1990) ruchy obywatelskie stanęły do ze starami i nowymi partiami w ramach trzech sojuszy. Były to Bündnis 90 oraz Aktiombündnis VL i Nelken . Poniosły one klęskę, otrzymując razem 5,06% głosów.

Opozycja luterkańska spełniła swoją rolę i nie był już potrzebna po obaleniu reżimu.

Sojusz 90 dysponował nielicznymi wydawnictwami prasowymi; na początku 1990 był to tygodnik „die andere ”, pod koniec tego roku rozpoczęto wydawanie dwutygodnika pod nazwą „quer”.¹⁴⁷

¹⁴⁴ Ibidem, s.415

¹⁴⁵ Ibidem

¹⁴⁶ Ibidem

¹⁴⁷ *Niemcy Współczesne*, s.417

4.2.3. Liderzy ewangelickiego ruchu opozycyjnego w NRD.

Przedstawiając ruchy opozycyjne w NRD nie można zapomnieć o ich liderach oto oni:

Bohley Bärbel, ur. 24 V 1945, Berlin. Ukończyła Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Berlinie-Weissensee, a następnie poświęciła się twórczości malarskiej i graficznej. 1982 współzałożycielka niezależnego ugrupowania Kobiety na Rzecz Pokoju. 1983 przez 6 tygodni w areszcie śledczym; została wykluczona z kierownictwa wschodniobrzeźlińskiej sekcji Stowarzyszenia Artystów. I 1988 ponownie aresztowana; wydalona z kraju, przebywała w Wielkiej Brytanii. IX 1989 współzałożycielka opozycyjnego opozycyjnego ugrupowania Nowe Forum. Znana z lewicowych poglądów, była przeciwna szybkiemu przyłączeniu NRD do RFN.

Reich Jens, ur. 26 III 1939, Getynga; polityk, intelektualista. Lekarz, od 1964 pracował naukowo. Od 1968 w Centralnym Instytucie Biologii Molekularnej w Berlinie Wsch. 1980 prof. biomatematyki. W l. 80. coraz bardziej angażował się w prace środowisk opozycyjnych. IX 1989 współautor odezwy tworzącej tworzącej ugrupowanie opozycyjne ugrupowanie Nowe Forum. III-X 1990 poseł do Izby Ludowej NRD; reprezentował Nowe Forum we frakcji parlamentarnej Sojusz 90/Zieloni. X-XII 1990 poseł do Bundestagu. V 1994 niezależny kandydat na urząd prezydenta RFN.¹⁴⁸

Weiß Konrad, ur. 17 II 1942, Lauban (Lubań); reżyser, publicysta, działacz opozycyjny w NRD. Po śmierci ojca 1945 wychowywał się w Genthin pod Magdeburgiem. Z powodu nieskrywanej przynależności do Kościoła katolickiego zmuszony podjąć naukę zawodu elektromontera. Pracując kształcił się w Seminarium Katechetycznym w Görlitz, następnie do czasu otrzymania pozwolenia na studia działał w duszpasterstwie w Magdeburgu. Od 1964 działacz Akcji Znak Pokuty w NRD. 1969 ukończył wydział reżyserii w Wyższej Szkole Filmowej w Poczdamie-Babelsbergu i rozpoczął pracę reżysera w berlińskim studiu filmów dokumentalnych DEFA. 1978-89 doradca ds. filmu i TV przy Związku Kościołów Ewangelickich NRD. Praca umożliwiła mu podróże zagraniczne nie tylko do krajów demokracji ludowej. Trwałe więzy łączyły go z polskimi środowiskami niezależnymi. 1989 znalazł się wśród działaczy ruchu Demokracja Teraz przestrzegającego przed pospiesznym jednoczeniem Niemiec. 1989/90 stał się znanym działaczem i mówcą, rzecznikiem demokratyzacji NRD. Uczestniczył w rozmowach Okrągłego Stołu i „zdobyciu” berlińskiej siedziby Stasi 15 I 1990. W wyborach 18 III wszedł do Izby Ludowej, a 2

¹⁴⁸ Ibidem, s.61

XII 1990 do Bundestagu z listy Sojuszu 90 utworzonej przez Demokrację Teraz, Nowe Forum oraz Inicjatywę na Rzecz Pokoju i Praw Człowieka. Zyskał sporą popularność w mediach jako rzecznik Sojuszu 90/Zielonych, wnet jednak stał się celem krytyki za nadmierny indywidualizm; znane stało się jego stwierdzenie „Jedyną partią, w której mógłbym zostać dłużej, jest Partia KW”. 1994 zrezygnował z kandydowania w wyborach do Bundestagu i wycofał się z aktywnej działalności politycznej.¹⁴⁹

Schnur Wolfgang, ur. 8 VI 1944, Szczecin; polityk wschodnioniemiecki, prawnik, adwokat, obrońca w procesach politycznych. Członek Synodu Kościoła ewangelickiego w Meklemburgii i Synodu Związku Kościołów ewangelickich w NRD. 29 X 1989 współzałożyciel partii Demokratischer Aufbruch, DA. XII 1989 wybrany na przewodniczącego tego ugrupowania. XII 1989-III 1990 uczestnik obrad Centralnego Okrągłego Stołu. Współzałożyciel Sojuszu na Rzecz Niemiec.

14 III 1990 ustąpił z funkcji przewodniczącego partii po ujawnieniu, że był agentem Stasi. Wykluczony z Partii. Prowadził w Berlinie Zach. praktykę adwokacką, lecz odebrano mu koncesję za sprzeniewierzenie się zasadom etyki zawodowej.¹⁵⁰

Eppelmann Rainer, ur. 12 II 1943, Berlin; polityk chadecki, 1966 więziony przez władze NRD za odmowę pełnienia służby wojskowej. 1969-75 studiował teologię. 1974-89 kaznodzieja, a następnie pastor w jednej ze wschodniobrzeńskich parafii. Organizator tzw. mszy bluesowych, pracował głównie z młodzieżą. 1982 współautor tzw. apelu berlińskiego „Frieden schaffen ohne Waffen”, wspierał tworzące się kościelne ugrupowania na rzecz pokoju i praw człowieka. IX 1989 współzałożyciel partii Demokratyczny Przełom, a następnie jej rzecznik. XII 1989-III 1990 reprezentant DA przy Centralnym Okrągłym Stole. II 1990 minister bez teki w rządzie H. Modrowa. III 1990 stanął na czele DA jako jej przewodniczący. III-X 1990 poseł do Izby Ludowej NRD, członek frakcji CDU/DA. IV-X 1990 minister ds. rozbrojenia i obrony w rządzie L. de Maizièrè'a. Od 1990 w CDU, poseł do Bundestagu. 1992 wybrany na przewodniczącego nadzwyczajnej komisji Bundestagu, badającej „dzieje i konsekwencje dyktatury SED w Niemczech”.¹⁵¹

Schorlemmer Friedrich, ur. 16 V 1944, Wittemberge; duchowny, działacz polityczny. Syn pastora, 1967 ukończył studia teologiczne. 1968 wikary w Halle. 1971-78 duszpasterz młodzieży i studentów w Merseburgu. Od 1976 członek synodów ewangelickich, od 1978 wykładowca w seminarium ewangelickim w Wittemberdze. Od 1980 związany ze środowiskami opozycyjnymi, działał w niezależnym ruchu pokojowym. IX 1989 współzałożyciel partii Przełom Demokratyczny,

¹⁴⁹ Ibidem, s.762

¹⁵⁰ Ibidem, s.596

¹⁵¹ Ibidem, s.117

I 1990 wraz z partyjną lewicą przeszedł do wschodnioniemieckiej SPD.¹⁵²

Böhme Ibrahim, właśc. Manfred Böhme, ur. 18 XI 1944, pod Lipskiem; wschodnioniemiecki działacz polityczny. Sierota, prawdopodobnie z rodziny żydowskiej; wychowanek domu dziecka. Pracował kolejno jako nauczyciel, bibliotekarz, kierownik klubu kultury, pracownik poczty. Związany ze środowiskami opozycyjnymi, 1956 i 1968 przez krótki czas więziony. Represjonowany, zgodził się pełnić rolę „nieoficjalnego współpracownika” wschodnioniemieckiej policji politycznej. 1977-78 ponownie więziony. 1978-81 pracował w teatrze Neusrelitz; zwolniony za sympatyzowanie z NSZZ „Solidarność”, utrzymywał się z prac dorywczych. Angażował się w prace opozycyjnej Inicjatywy na Rzecz Pokoju i Praw Człowieka. X 1989 współzałożyciel wschodnioniemieckiej SPD, a następnie lider tej partii; reprezentował ją przy Centralnym Okrągłym Stole. II 1990 wybrany na przewodniczącego Zarządu SPD (NRD). III-VIII 1990 poseł do Izby Ludowej NRD. 1 IV 1990 zrezygnował z wszystkich funkcji partyjnych z związku z zarzutem o działalność agenturalną na rzecz Stasi. VI 1992 wykluczony z SPD.¹⁵³

Liderzy ruchów opozycyjnych zapoczątkowali upadek systemu nie będąc tego świadomym. W ten sposób zakończyli pewien etap w historii w zjednoczonym państwie niemieckim nie odegrali już żadnej roli.

¹⁵² Ibidem, s.596

¹⁵³ Ibidem, s62

Zakończenie

Kościół ewangelicki w roku 1989 odegrał kluczową rolę jako główna siła napędowa wschodnioniemieckiej opozycji. Upadek NRD nastąpił nagle i niespodziewanie właściwie to dzięki pomyłce Guntera Schabowskiego. Główne siły opozycyjne nie miały w planach likwidacji państwowości, niemniej jednak zapoczątkowały nieodwracalne zmiany.

Wydarzenia toczyły się w błyskawicznym tempie. Dzięki Kościołowi udało się przeprowadzić w Niemczech Wschodnich bezkrwawą rewolucję. Stało się to możliwe dzięki ideologii, na podstawie której przywódcy opozycyjni działali. Luteranizm bowiem zakłada wierność wobec władzy i apelowanie o ewentualną jej modernizację. Nauki Lutra nie poszły na marne. Wprawdzie po wyborach do Izby Ludowej NRD opozycyjne ruchy przestały się liczyć, ale nie należy zapominać, że to dzięki zapoczątkowaniu hasła „To My jesteśmy ludem” pojawiło się nowe „jesteśmy jednym narodem”.

W swojej pracy starałem się przedstawić tło epoki historycznej, niezbyt odległej. Opozycja w NRD nie była ruchem masowym tak jak w Polsce. Tutaj działały kilkusetosobowe grupki intelektualistów. Działali oni w celu demokratyzacji państwa i wprowadzenia systemu parlamentarnego. Sposób myślenia tych ludzi nie był zły.

Dziś z perspektywy prawie 15 lat spoglądając na sytuację gospodarczą wschodniej części Niemiec, można byłoby uznać, że opozycjoniści z NRD mieli rację. Potrzeba zachowania państwa była dla nich priorytetem. Czy słusznym?

Przyjrzyjmy się sytuacji gospodarczej Niemiec. Ich wschodnia część jest biedniejsza od zachodniej. Poza tym Niemcy z zachodu inaczej patrzą na Niemców ze wschodu. Te podziały wyraźnie widać. Wschodnioniemieccy intelektualiści nie chcieli, żeby traktowano to państwo i jego obywatele jako osoby drugiej kategorii. Po zjednoczeniu Niemiec ich obawy okazały się prawdziwe a nie płonne. Do miast enerdowskich przybywali Niemcy z zachodu a razem z nimi urzędnicy z Bonn. Mieszkańcy tej części sąsiadującego z nami kraju przekonali się na własnej skórze, po raz kolejny kim są. Wcześniej traktowani źle przez Sowieców, a po zjednoczeniu przez rodaków z zachodniej części. Pojawiło się tam nowe nieznane zjawisko bezrobocie. Wcześniej brakowało rąk do pracy, a później zaczęło jej brakować dla coraz większej liczby osób.

W marcu 1990 odbyły się pierwsze i ostatnie wolne wybory do Izby Ludowej NRD. Zwyciężyło wschodnioniemieckie CDU. W październiku doszło do zjednoczenia Niemiec. Zanim do niego doszło miała miejsce konferencja „2+4”, która uregulowała międzynarodowe uwarunkowania

zjednoczenia Niemiec.

Dla Niemców była to wiekopomna chwila niesamowita radość i entuzjazm. Te nastroje szybko minęły. Pojawiła się nostalgia i rozgoryczenie. Niemcy nie mogą pogodzić się z rzeczywistością.

Czy uda się doprowadzić do zrównania obu części Niemiec?

Eksperti uważają, że proces ten zajmie ok. 30 lat. Różnice ekonomiczne są duże. Ale NRD było lepiej rozwinięte od Polski. Było to państwo w bloku wschodnim o najwyższej stopie socjalnej.

Zjednoczone Niemcy znalazły się w NATO. Układ Warszawski został rozwiązany 1 VII 1991 roku. A więc kilka miesięcy po zjednoczeniu Niemiec. Natomiast NRD weszło w skład EWG, przekształconej w 1992 roku w Unii Europejskiej. Kraj ten powoli staje się krajem przodującym w Europie odgrywa w nim kluczową rolę. Jakie będzie to miało skutki dla Europy i świata? Myślę, że najbliższe lata to pokażą.

Kończąc chciałem podkreślić, że przemiany we wschodnioniemieckim państwie zapoczątkowane w 1989 roku zostały zainicjowane przez Kościół i przez niego stabilizowane przynajmniej do początków 1990 roku. Później nastąpił upadek NRD. Po nim zjednoczenie Niemiec. A wszystko dzięki determinacji narodu niemieckiego.

Bibliografia:

Rozdział 1

1. "Lutherische Welt-Information" (skrót: LWI), nr 1-2 z 2000 r.
2. J.H. Schjorring, P. Kumari, N. Hjelm (red.), *Vom Weltbund zur Gemeinschaft*, Geschichte des Lutherischen Weltbundes 1947-1997. Hanower 1997, s. 469.
3. Daressalam 1977. *Sechste Vollversammlung des Lutherischen Weltbundes*, Frankfurt/M. 1977
4. N.A. Hjelm (red.), Curitiba 1990: "*Ich habe das Schreien meines Volkes gehört*". *Offizieller Bericht der Achten Vollversammlung des Lutherischen Weltbundes*, Stuttgart 1990
5. LWB-heute, marzec 1998
6. *Konfesja Augsburska z 1530 r.* (nowy przekład). Warszawa 1970
7. R. Frieling, *Der Weg des ökumenischen Gedankens*, Gottingen 1992
8. J. Lehmann, *Konfesja Sandomierska na tle innych konfesji w Polsce XVI wieku*, Warszawa 1937
9. K.E.J. Jorgensen, *Ökumenische Bestrebungen unter den polnischen Protestanten bis zum Jahre 1645*, Kobenhavn 1942
10. J. Gryniakow, *Ekumeniczne dążenia protestantyzmu polskiego od traktatu warszawskiego 1767/68 do II wojny światowej*. Warszawa 1972.
11. K. Karski, *Konkordia Leuenberska z perspektywy 20 lat*, w: *Nauka - Kościół - ekumenizm*. Studia ofiarowane ks. Bogdanowi Trandzie, Warszawa 1994
12. *Toward Church Fellowship*. Report of the Joint Commission of the Lutheran World Federation and the World Alliance of Reformed Churches, Geneva 1989.
13. Bericht der von der Lambeth-Konferenz und dem Lutherischen Weltbund autorisierten Gespräche 1970-1972 ("Putlach-Bericht"), w: H. Meyer, H.J. Urban, L. Vischer (red.), *Dokumente wachsender Übereinstimmung. Sämtliche Berichte und Konsenstexte interkonfessioneller Gespräche auf Weltebene, 1931-1982*, Paderborn/Frankfurt M. 1983
14. Bericht der Gemeinsamen Anglikanisch/Lutherischen Arbeitsgruppe 1983, w: H. Meyer, D. Papandreou, H.J. Urban, L. Vischer, *Dokumente wachsender Übereinstimmung. Sämtliche Berichte und Konsenstexte interkonfessioneller Gespräche auf Weltebene, Band 2: 1982-1990*, Paderborn/Frankfurt M. 1992
15. *Bericht der Anglikanisch-/Lutherischen Konsultation über Episkope 1987* ("Niagara-Bericht")
16. *Anglican-Lutheran International Commission, The Diaconate as Ecumenical Opportunity*, London 1996
17. *Lutheraner unii Episkopale feiern gemeinsam das Abendmahl*, LWI 1983 nr 5.

18. SiDE 2000 nr 1
19. G. Gaßmann, *Anglican-Lutheran Convergence and the Anticipation of Full Communion*, "Journal of Ecumenical Studies" 34, 1 (1997)
20. *Church of England. General Synod, The Porvoo Declaration. Act of Synod*, "Unity Digest" 17 (1997)
21. SiDE 1999 nr 2
22. *Die Meißener Erklärung. Eine Dokumentation. Bearbeitet von Klaus Kremkau, EKD-Texte 47, herausgegeben vom Kirchenamt der Evangelischen Kirche in Deutschland*, Hannover 1993.
23. *Vom Weltbund zur Gemeinschaft...*
24. *Orthodoxe Kirche schlägt Dialog auf Weltebene vor*.LWI 1977 nr 5.
25. *Positiver Auftakt des intenationalen Dialogs mit der Orthodoxie*, LWI 1981 nr 37.
26. *Dokumente wachsender Übereinstimmung...Band 2: 1982-1990.*
27. *Schrift und Tradition. Erklärung der Gemeinsamen Lutherisch/Orthodoxen Kommission* (Orthodoxe Akademie Kreta, 27. Mai - 4. Juni 1987)
28. *Kanon und Inspiration der Heiligen Schrift. Erklärung der Cemeinsamen Lutherisch/Orthodoxen Kommission* (Bad Segeberg, 1.-7. September 1989)
29. SiDE 1996 nr 1
30. SiDE 1999 nr 1
31. H. Brandt, J. Rothermundt, *Was hat die Ökumene gebracht? Fakten und Perspektiven*, Gütersloh 1993
32. R. Robertson, *The Eastem Churches and Ecumenism*, "Journal of Ecumenical Studies" 34, 2 (1997)
33. *Curitiba* 1990
34. *Wszyscy pod jednym Chrystusem. Ogólnokościelny dialog katolicko-luterański, część 1; lata 1965-1981*, Lublin 1985
35. SiDE 1983 nr 4
36. SiDE 1995 nr 2
37. H. Meyer, G. Gaßmann (red.), *Rechtfertigung im ökumenischen Dialog*, Dokumente und Einführung, Frankfurt 1987
38. K. Lehmann, W. Pannenberg (red.), *Lehrverurteilungen - kirchentrennend?*, Bd. J: Rechtfertigung, Sakramente und Amt im Zeitalter der Reformation und heute, Freiburg-Göttingen 1986.
39. *LWB heute*, marzec 1998.
40. SiDE 1998 nr 2

41. SiDE 1999 nr 2

Rozdział 2

1. Wydawnictwa zwarte:

2. Wojciech Roszkowski, *Najnowsza Historia Polski 1980-2002*

3. *Niemcy Naród-Państwo*, Andrzej Podraza KUL

4. *Niemcy Naród-Państwo*, Bernhard Schalhorm

Źródła prasowe:

1. Gazeta Wyborcza 12 i 20 XII 1989 r., 25 I 1990 r., 6 XI 1989 r., 25 i 26 I 1990 r.,

2. Der Spiegel, *Traum der Wiedervereinigung*, nr 38, 18 IX 1989 r

3. "Bez końca", Obóz, 1989, nr 17

4. „Wybory po ernerdowsku”, Przegląd Wiadomości Agencyjnych, 10 VI 1989 r.

5. Życie Warszawy 9 i 10 X, 13 X, 25 X, 13 XI, 4 XII 1989 r.

6. Jesień Narodów

7. Jesień ludów

Rozdział 3

Wydawnictwa zwarte:

1. Witold Bereś, Krzysztof Brunetko: Gliniarz z „Tygodnika”. Rozmowy z ministrem spraw wewnętrznych Krzysztofem Kozłowskim. Warszawa 1991

Źródła prasowe:

1. „Spotkania” nr 19/1991

2. „Duma” z dn. 3 lutego 1992 roku

3. „Duma z dn. 27 stycznia 1992 roku

4. „24 Czaa” z dn. 28 stycznia 1992 roku

5. Andrzej Celiński, „Newsweek”, November 23, 1987

6. Roman Żelazny: Rozmowa z Joachimem Gauckiem. RWE: Fakty, Wydarzenia, Opinie z 12 i 13 października 1991 roku

7.,„Respekt” nr 45/1991, s.6

8.Roman Źelazny: Rozmowa z Joachimem Gauckiem. RWE: Fakty, Wydarzenia, Opinie, 12 i 13 października 1991 roku

9.,„Time International”, nr 5/1992, s.20-22

10.,„Gazeta Wyborcza” z dn. 3, 11-12, 13, 20, 23, 28 stycznia 1992 roku

Rozdział 4

1. M. Halbwachs, Społeczne ramy pamięci, Warszawa 1969

2. T. Goban-Klas, Zainteresowania, kompetencje i pamięć kulturalna społeczeństwa polskiego, w: Społeczeństwo polskie u progu przemian, red. J. Mucha, G. Skąpska, 3. J. Szmatka, I. Uhl, Wrocław 1991

4. H. Arendt, Między czasem minionym a przyszłym. Osiem ćwiczeń z myśli politycznej, wyd. Fundacja Aletheia, Warszawa 1994

5. T. Hobbes, Lewiatan, przeł. Cz. Znamierowski, Warszawa 1954

6. J. Majka, Odpowiedzialność za tyranie, Ład, nr 16 (446), 18 kwietnia 1993

7. Fedorowicz, Tygodnik Solidarność, nr 47, R. 1992

8. B. Łagowski, Zerwać z losem, Nowa Res Publica, nr 3, R. 1993.

9. J. Tischner, Spowiedź rewolucjonisty, wyd. Znak, Kraków 1993, s. 226. Por. 10. S. Murzański, Niewinni winowajcy, Arka, nr 49, Kraków 1994

11. T. Królak, Wierzę w uczciwość tych ludzi. Rozmowa z ks. prof. J. Tischnerem, Powściągliwość i Praca, nr 2 (509), R. 44: 1993

12. J. Wegner, Księdza Tischnera kłopoty z rzeczywistością, Nowy Świat, 22 X 1992

13. J. Kuroń, Polityka i odpowiedzialność, wyd. Aneks, Londyn 1984

14. J. Majka, Etyka społeczna i polityczna, wyd. ODiSS, Warszawa 1993

15. H. Arendt, Korzenie totalitaryzmu, wyd. NOW, Warszawa 1989

16. A. Zybertowicz, W uścisku tajnych służb. Upadek komunizmu i układ postnomenklaturowy, wyd. Antyk, Warszawa 1993

17. Życie Warszawy, 3 II 1993 r.

18. M. Grocki, Konfidenci są wśród nas..., wyd. Editions Spotkania, b.r.w. (1992)

19. A. Grajewski, Lustracja w Polsce i gdzie indziej, Więź, nr 7 (429), R. 37: 1994
20. Rozmowa Ewy Wilcz-Grzędzińskiej, Tygodnik Solidarność, nr 40, 4 X 1991
21. J. Duda-Gwiazda, Teczki, Poza układem. Miesięcznik społeczno-polityczny, nr 7, R. 1992
22. Rozmowa Ewy Rosolak, Trybuna, 22-23 VIII 1992 r.
23. J. Korwin-Mikke, Moralna zapaść, Wprost, nr 32, 9 VIII 1992 r.
24. Warunki zbawienia, Przegląd Katolicki, nr 42, R. 1994
25. P. Włoczyk, O donosicielstwie, Prawda. Wyzwolenie. Dwumiesięcznik programowy. Pismo Chrześcijańskiej Służby Wyzwolenia Narodów, nr 1 (8), R. 1983
- 26.A. Skowronek, Zaczarowane koło winy, Słowo. Dziennik Katolicki. Magazyn, nr 29 (40), R. 2: 1994

27. Roman Żelazny: Rozmowa z Joachimem Gauckiem. Radio Wolna Europa. Fakty, wydarzenia, opinie, 12 i 13 października 1991 r.
28. M. Gugulski, Przemilczany Gauck, Ład, nr 44 (525), 30 X 1994
29. J. W. Rasala, Dyktatura to staranna księgową. Rozmowa z Joachimem Gauckiem o ujawnieniu akt STASI, Gazeta Polska, nr 43 (67), 27 X 1994
30. M. Mońko, Piękni i tajni. STASI kreowała liderów opozycji komunistycznej, 31. Tygodnik Solidarność, nr 48 (323), 25 XI 1994

32. Komunikat z 256 Plenarnej Konferencji Episkopatu Polski, czerwiec 1992 r.

33. Niemcy współczesne. Zarys encyklopedyczny, Praca zbiorowa pod red. A. Murawskiej, PDN, Poznań 1999